Dziś 10

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7580 | Lwów sobota 24 października 1925. | Rok XVI.

Niemieccy narodowcy odrzucają pakt z Locarno.

Dzień zeznań rzeczoznawców w procesie Steigera.

Nowa redukcja w policji państw.



WIZJA PRZYSZŁOŚCI.

Zamieszczamy tu jeden z rysunków słynnego paryskiego artysty Robidy, dowcipnie przedstawiający komunikację przyszłości, jak ją sobie wyobraziła fantazja rysownika przed 50 laty. Wiele z fantastyczno-satyrycznych pomysłów Robidy dziś stało się już rzeczywistością.

Rosja chce wejść do Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (Z) Z Berlina donoszą z kół bliskich ministerstwa spraw zagran., że Rosja sowiecka będzie się starała w najbliższej przyszłości o podjęcie kroków, aby przystąpić do Ligi Narodów

Doumergue i Mussolini przybędą do Londynu,

celem podpisania paktu z Locarno.

Londyn, 22. października. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że **prezydent Republiki francuskiej i Mussolini przybędą w celu podpisania paktu locarneńskiego d. 1. grudnia rb. do Londynu.** Ze strony niemieckiej zaproszeni zostaną Luther i Stresemann. Zastanawiają się również nad wysłaniem depeszy zapraszającej do Hindenburga.

Caillaux runie wraz z całym gabinetem.

Następcą Painleve'go — Briand lub Renaudel,

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) Według informacji kół miarodajnych **stanowisko ministra skarbu Caillaux jest poważnie zachwiane** wskutek nieporozumień z powodu spłaty długów amerykańskich i fatalnego stanu polityki finansowej. „Eclair" pisze, że najbliższe dni **przynieść mogą nietylko dymisję Caillaux, lecz także i całego obecnego gabinetu.** Misję utworzenia nowego gabinetu powierzonoby w takim razie **Briandowi,** który jej jednakowoż nie przyjmie **i prez. Doumergue zwróci się z kolei z propozycją do utworzenia gabinetu do Renaudela.**

Locarno -- to początek rekonwalescencji Europy.

Nie zabieg chirurgiczny, lecz oznaka naturalnego powrotu do zdrowia.

(Od naszego korespondenta.)

Nasz korespondent paryski nadsyła nam szereg uwag w odpowiedzi na zamieszczony niedawno artykuł p. dr. T. Bierowskiego, młodego i uzdolnionego absolwenta paryskiej szkoły nauk politycznych. Uwagi te zamieszczamy w całości gwoli wszechstronnego oświetlenia sprawy.

Paryż, 16. października.

Przybyły z kraju 7565-ty numer „Gazety Porannej“ napełnił mnie poważną zadumą: Rola Waszego korespondenta jest niewdzięczna. Napróżno od marca rozbiera on mozolnie i komentuje dzieło pokojowe 1925 roku. Wywody jego nie trafiają do przekonania nietylko czytelników, ale nawet współpracowników dziennika.

Piszemy to na skutek pewnego artykułu, podpisanego przez Dr. Tadeusza Bierowskiego pt.: „Pojedynek siedmiu w Locarno“. Artykuł ten stanowi cenny przykład tego, jak o konferencji w Locarno sądzić nie należy. Wykazuje ona, że trudności, jakie istnieją między narodami, nie są nieprzezwyciężone i że można osiągnąć utrwalenie pokoju na lat dziesiątki przy pomocy wspólnego wysiłku i dobrej woli stron zainteresowanych. Wynik ten wart był długich mozołów; teraz wreszcie nastąpi ustalenie odpowiedzialności i przeprowadzenie wyraźnej linji demarkacyjnej między pokojowemi, konstrukcyjnemi, twórczemi, a wojennemi, destrukcyjnemi, niszczącemi siłami w Europie powojennej. Każdy będzie wiedział, po której stronie jest jego miejsce.

P. Bierowski wytwarza przykrą atmosferę dokoła narad genewskich. Według niego w Locarno zebrało się „7 urawie równie zręcznych i zdolnych chirurgów, by na ukwieconym stole operacyjnym dokonać stanowczego cięcia na chorym organizmie europejskim“. Kiedy sytuacja chorego organizmu jest tak ciężka, że niema innego wyjścia, wtedy łagodniejsze środki sanacyjne ustępują miejsca metodzie chirurgicznej. Zastosowaniem takiej metody w historji jest wojna, albo rewolucja. W świecie dyplomacji współczesnej może niem być zużytkowanie art. 19 paktu Ligi, który przewiduje zmianę traktatów, w razie jeżeli one wytworzą sytuację nieznośną„ zagrażającą ogólnemu pokojowi. Ale w Locarno niema mowy o tej metodzie chirurgicznej. Konferencja jest raczej dowodem, że chora Europa wraca powoli do zdrowia. Nawet jeżeli nacjonaliści niemieccy zniweczą wyniki obrad, to lud niemiecki będzie wiedział po czyjej stronie leży odpowiedzialność. Wtedy Herr Michel i Herr Johann będą mieli do przeprowadzenia małą operację wewnętrzną, ale tylko u siebie w domu. Więc cui bono straszyć nas temi ponuremi obrazami, zapożyczonemi z kliniki chirurgicznej?

Pionki, czy matadorzy?

— „Panuje jednak powszechna obawa, że lancety, którymi mają zamiar się posługiwać, nie będą kierowane zgodną ręką“. „Każdy bowiem z siedmiu cudotwórców (mój Boże! pp. Briand i Chamberlain w roli Wojnowskiego) pragnie inaczej krajać Europę“. — Ciarki mnie przeszły! Więc biedna Europa będzie nietylko operowana, ale nawet krajana w kawałki! P. Bierowski nie może potem chyba twierdzić, że artykuł jego przyczynił się do uspokojenia biednej naszej, znękanej kryzysem gospodarczym, opinji publicznej Kresów Wschodnich.

Dzieło pokojowe r. 1925 ma charakter konstrukcyjny. Wysiłki ludzi, których nasz „publicysta“ nazywa cudotwórcami, mają na celu rozbudowę tego, co minister de Monzie określił, jako techniczną organizację pokoju. Pakt z r. 1925 budowany na zasadach protokołu z r. 1924 (wbrew cytowanemu artykułowi) uzupełnia pakt Ligi i obowiązujące traktaty, nie niwecząc niczego, co zostało stworzone przed przybyciem dyplomatów do Locarno. Chodzi tylko o to, aby, jak powiedział minister Skrzyński, doprowadzić do kompromisu między **„słusznemi“** rewindykacjami Niemiec, a obowiązującemi traktatami“. P. Bierowski ze swoją oceną sytuacji solidaryzuje się z nacjonalistami berlińskimi, których zła wola może zniweczyć wszystkie wysiłki dyplomacji europejskiej.

Ale clou wywodów p. Bierowskiego stanowi ocena roli Polski w Locarno. „Nie wesołe musiały być myśli“ pp. Benesza i Skrzyńskiego, w czasie ich podróży do Locarno. Czemu tak? Będą oni musieli „odgrywać rolę pionków, względnie cieszyć się charakterem pośredników“. W jaki sposób Pan przyszedł do tego przekonania?— Pionków? W czyjem ręku? — Pośredników? Między kim, a kim? Doprawdy to nieuprzejmie dla p. ministra Skrzyńskiego! Wysiłek dyplomacji polskiej w ostatnich czasach polegał na tem, aby decyzje w kwestjach nas obchodzących nie zostały powzięte bez naszego udziału. Wysiłek ten został uwieńczony powodzeniem. Więc dlaczego p. Skrzyński „pionek“ i „pośrednik“ ma się pogrążać w niewesołych rozmyślaniach?

Państwo o ograniczonych interesach.

Niektórych naszych publicystów i dyplomatów uraża, jak się zdaje, szczególnie fakt, że Polska wzięła tylko częściowy udział w obradach konferencji. Nie zapominajmy, że konferencja ma na celu wypracowanie 3-ch grup dokumentów: 1-o paktu reńskiego, 2-o traktatów arbitrażowych zachodnich francusko - niemieckiego i belgijsko - niemieckiego, 3-o traktatów arbitrażowych wschodnich: polsko-niemieckiego i czeskosłowacko - niemieckiego. Polska nie podpisuje paktu reńskiego, więc nie wzięła udziału w obradach nad jego ułożeniem. Jest to stara historja, że Polska jest „mocarstwem o ograniczonych interesach“. Nietylko musimy się z tem pogodzić, ale jest to zgodne z istotnym zasiągiem naszych obecnych interesów mocarstwowych, który obejmuje Europę Środkową i Wschodnią. Nie gwarantujemy paktu reńskiego na równi z Anglikami i Włochami nie tylko dlatego, że nas do tego nie zaproszono, ale także dlatego, że nie wchodzi to w zakres naszych potrzeb. Natomiast w dziedzinie naszych własnych interesów nie jesteśmy „pionkami“ w niczyjem ręku.

Sprostowania wymagałyby także uwagi p. Bierowskiego na temat roli p. Benesza, który rzekomo „skutkiem przesadnych ambicji“ nie występywał solidarnie z Polską. Rozbieżności polityki polskiej i czeskiej nie są rezultatem niczyich ambicji, ale odmiennych interesów i odmiennych koncepcji. Wiemy o tem od r. 1918. Jednak pp. Skrzyński i Benesz nigdy nie zaciągnęli zobowiązań, że będą postępowali ręka w rękę jedną i tą samą drogą. Każdy z nich ma własną metodę polityki pokojowej. Polska jest zbyt silna i wpływowa, aby małostkowe uskarżanie się na ambicję p. Benesza, za to, że nie chce być polskim dyplomatą, było pożyteczne.

Nie zajmowalibyśmy się tak długo jednym artykułem, gdyby nie to, że zawiera on szereg błędnych koncepcyj, które wymagają sprostowania. Jest to nasz obowiązek publicystyczny. Dopóki społeczeństwo nasze nie nauczy się sposobu myślenia europejskiego, dyplomacja polska nie będzie mogła skutecznie pracować. Otrzymamy wtedy, jak pisze p. dr. Tadeusz Bierowski, nie jeden „bezskuteczny cios w ciemię swej naiwności“. Dixi et animam salvavi.

Krzewski.

Ewakuacja Kolonji w grudniu?

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) Według „Matina“ ewakuacja Kolonji nie może być przeprowadzona wcześniej niż w grudniu. Dziennik wypowiada się przeciw przyspieszeniu tego terminu. „Petit Parisien“ utrzymuje, że sojusznicy nie ustalili wcale daty ewakuacji, która może nastąpić tem prędzej, im szybciej Niemcy wykonają całkowicie żądane przez konferencję ambasadorów zarządzenia rozbrojeniowe.

Wiedeń, 22. października. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Pr.“ donosi z Londynu: W tutejszych kołach politycznych słychać, że Anglicy zamierzają rozpocząć z dniem 15. listopada opróżnianie strefy kolońskiej, które będzie ukończone w ciągu sześciu tygodni. 9.000 wojska angielskiego powróci do ojczyzny, zaś reszta angielskiej armji okupacyjnej zostanie przeniesiona do Wiesbadenu.

Nowe instrukcje Krassina.

Znaczne ustępstwa w sprawie długów carskich.

Paryż, 22. października. (Tel. G. P.) Ambasador sowiecki Krassin powrócił z Moskwy. W kołach politycznych przewidują, iż w stosunkach sowiecko-francuskich nastąpi ożywienie, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, gdyż **Krassin przywiózł ze sobą nowe instrukcje, zalecające podobno politykę kompromisową w sprawie długów carskich.**

Prokurator ponosi winę ucieczki Leszczyńskiego.

Policja nic nie wiedziała o sprowadzeniu więźnia do sędziego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (Z) Prasa warszawska podaje szereg faktów, z których wynika, że **odpowiedzialność za wypuszczenie Leszczyńskiego na wolność spada wyłącznie na władze sądowe,** a ściśle biorąc na **prokuratora Hübnera.** Policja nie była zawiadomiona o zamiarze sprowadzenia Leszczyńskiego z więzienia do sędziego śledczego. Twierdzenia, jakoby posterunkowy, który sprowadził Leszczyńskiego do sądu, służył w policji od tygodnia, są nieprawdziwe, gdyż pełni on swe funkcje od lutego rb.

Rozpoczął się proces Muraszki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (Z) Z Nowogródka donoszą: Dzisiaj o godz. 10 rano **rozpoczął się proces Muraszki** wśród wielkiego zainteresowania publiczności i prasy. Prasa sowiecka wysłała dwóch korespondentów z Warszawy.

Należy zanotować, iż w toku procesu — jak doniesiono dzisiaj popołudniu do Warszawy — inspektor Mackiewicz zeznał że **Bagiński i Wieczorkiewicz przyznali się w podróży do granicy sowieckiej, że wysadzili Cytadelę warsz. i Uniwersytet.**

Mnożna urzędnicza na listopad.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (Z.) Mnożna dla obliczenia uposażenia pracowników państwowych na miesiąc listopad ustalona została na **44 groszy.** W październiku wynosiła 43 gr.

Szanse Rządu silnie wzrosły.

Rząd może się spodziewać, iż uzyska votum zaufania większością około 30 głosów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (Z.) W ciągu dnia dzisiejszego Sejm obradował dwukrotnie: przed południem i po południu. Przemówienia posłów przedstawicieli mniejszych klubów sejmowych nie budziły specjalnego zainteresowania. Po południu przemawiali już **przedstawiciele mniejszości narodowych, atakując rząd** z punktu widzenia nietylko gospodarki finansowej, ale narodowościowym.

Przedpołudn. p. **Romocki** (CHD.) zapowiada mówiąc o Locarno, że stronnictwo jego będzie żądało obmyślenia innych środków, stworzenia większej gwarancji dla naszych granic zachodnich. Mówca atakuje min. Sokala, dalej twierdzi, że budżet jest nierealny po stronie dochodów i nieoszczędny po stronie wydatków. Brak przewidywań finansowych zwłaszcza w budżecie wojskowym.

Poseł **Chądzyński** (NPR.) mówi m. in.: Kontrola i rządu i Sejmu powinna być taka, żeby nadużyciom zapobiec. Ale winno jest i społeczeństwo. Wielu obywateli toleruje nadużycia, zamiast o nich donieść, a są i tacy, którzy dają za to łapówki. **Dla takich jest tylko szubienica.** Dzisiejszy Sejm stanął pod pręgierzem obywateli, a gniew za to wyładowuje na rząd. NPR. widzi wyjście z tego w porozumieniu się stronnictw i zawieszeniu walk. Rząd powinien postawić sobie jako program ograniczenie się do spraw najważniejszych i najpilniejszych, utrzymania waluty, zaciągnięcia pożyczek zagranicznych, niezagrażających niepodległości politycznej i gospodarczej, uruchomienie warsztatów pracy. NPR. nie przyczyni się do przesilenia rządowego, **głosować natomiast będzie za rozwiązaniem Sejmu.**

Poseł **Piesch** (Zj. Niem.) jest za dymisją gabinetu Grabskiego. Poseł **Greis** (Klub kat. lud.) oświadcza się również przeciw rządowi.

Popołudniu przemawiał ks. **Ilkow** i zgłosił szereg postulatów (rewizji stanowiska rządu w sprawie autonomji dla trzech województw wschodnio-małopolskich, oraz w sprawach politycznych odnośnie do narodu ukraińskiego).

P. **Stankiewicz** (Kl. białoruski) będzie głosował przeciw rządowi. P. **Chrucki** (Kl. ukr.) uskarżał się na ucisk gospodarczy i narodowy Ukraińców.

P. **Wojewódzki** wypowiedział się za zawarciem ścisłego sojuszu z Rosją. Rządowi odmawia zaufania.

*

Równocześnie w Sejmie obradują kluby celem zajęcia **ostatecznego stanowiska w dniu jutrzejszym, jutro bowiem nastąpi decyzja, czy rząd uzyska większość w Sejmie, czy też będzie musiał wyciągnąć konsekwencje z ujemnego wyniku głosowania.** Do tej chwili szanse rządu

niesłychanie wzrosły.

Zestawienie głosów, które padną przeciw rządowi i wykazuje, że rząd uzyska większość w formie votum zaufania. W tej chwili wiadomem jest, że **przeciw rządowi głosować będzie: Piast, Związek Chłopski, Klub Pracy Konstytucyjnej, Wyzwoleńcy i mniejszości narodowe, razem około 200 głosów.** Jeżeli zważy się tradycyjną

abstynencję lewicy

przy głosowaniach przy równoczesnej pilności brania udziału w tego rodzaju przełomowych chwilach przez prawicę, rząd powinien otrzymać **votum zaufania większością około 30 głosów.**

Jutro Premjer **będzie przemawiał na plenum Sejmu,** prawdopodobnie po ukończeniu dyskusji. **Wynik głosowania spodziewany jest popołudniu,** względnie nawet późnym wieczorem.

Należy stwierdzić — jak już to wczoraj pisaliśmy — że **temperatura krytyki i oskarżeń znowu w dalszym ciągu opadła.** Z dzisiejszego wywiadu drukowanego w „Kurjerze Porannym", jaki toczył się między sprawozdawcą parlamentarnym „Kurjera", a premjerem Grabskim, wynika, że Premjer obydwa wnioski, tj. posła Byrki w sprawie wyznaczenia komisji kontrolnej i posła Thugutta w sprawie współpracy rządu i Sejmu **uważa na wypadek przyjęcia ich za**

votum nieufności.

Równocześnie z kół rządowych dochodzi wiadomość, że **Premjer uważałby również fakt odesłania jednego z tych wniosków do komisji za wyrażenie votum nieufności i musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.**

W tej chwili uwaga Sejmu zwrócona jest również na **marszałka Rataja,** który z racji swego stanowiska poda jeden z wniosków najpierw do głosowania. Według plotek kuluarowych miał dzisiaj jeden z klubów postawić **wniosek o wyrażenie votum zaufania rządowi,** a to w tym celu, ażeby wyczuć, kto będzie głosował za tym wnioskiem. Postawienie takiego wniosku uważałaby jednak koła poselskie za próbę bagatelizowania w danym momencie powagi Sejmu.

Greckie ultimatum do Bułgarji.

Ateny, 22. października. (Tel. G. P.) W związku z wypadkami na granicy wysłał rząd grecki do rządu bułgarskiego ultimatum, domagające się odszkodowania 2 miljony franków i ukarania winnych. Termin ultimatum upływa po 28 godzinach.

Walki na granicy grecko-bułgarskiej.

Grecka artylerja ostrzeliwuje posterunki bułgarskie.

Sofja, 22. października. (Tel. G. P.) W całej Bułgarji starcie pograniczne wywołało wielkie wzburzenie. Starcie to uważają za **prowokację, mającą na celu wciągnięcie Bułgarji w wojnę. Rząd bułgarski zamierza w sprawie tej wystosować protest do Ligi Nar.** W ostatniej chwili donoszą **o ostrym ataku oddziałów greckich i wkroczeniu ich na terytorjum bułgarskie. Bułgarska straż graniczna wobec przewagi wroga wycofała się.** Grecy zajęli 3 posterunki na terytorjum bułgarskiem. **Artylerja grecka ostrzeliwuje posterunki bułgarskie w obszarze Petricz.**

Ateny, 22. października. (Tel. G. P.) Rząd grecki odrzucił propozycję bułgarską w sprawie wdrożenia tymczasowego śledztwa w sprawie napadu greckich posterunków. Sprawcami tego napadu mają być nie komitadżi, lecz regularne wojska bułgarskie.

Sofja, 22. października. (Tel. G. P.) Bułg. Ag. Tel. potwierdza, że oddziały greckie wkroczyły do Bułgarji. **Na pograniczu zostało zabitych pięciu strażników bułgarskich. Grecy zajęli kilka miejscowości.**

Ateny, 22. października. (Tel. G. P.) Konflikt grecko-bułgarski doznał lekkiego złagodzenia dzięki interwencji posłów francuskiego i angielskiego. Obaj ci posłowie uzyskali złagodzenie brzmienia noty do Bułgarji.

Niemieccy narodowcy odrzucają pakt z Locarno!

Berlin, 22. października. (Tel. G. P.) Komisja spraw zagran. Reichstagu donie sion o uchwale następującej:

Niemiecko-narodowa frakcja Reichstagu nie widzi w wyniku rokowań w Locarno spełnienia życzeń, które miały uwzględnić konieczności życia narodu niemieckiego. Frakcja nie widzi nadto wypełnienia warunków traktatów, jakoteż świadczeń ze strony innych mocarstw, któreby odpowiadały ofiarom wymaganym od Niemiec. Wobec tego wyniku **oświadcza frakcja już teraz, że nie zgodzi się na żaden traktat, któryby nie uwzględniał niemieckich konieczności życiowych, a w szczególności wykluczył wyrzeczenie się ziemi narodu niemieckiego(!).**

REWIZJA W P. K. O.

Przyjęta dymisja p. Lindego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (Z.) **Dymisja prezesa P. K. O. Lindego została przyjęta.** Komisja rewizyjna pracuje w P. K. O. w całej pełni. Około 30 urzędników zajętych jest badaniem ksiąg, dokumentów, a także rozpoczęto już przeglądanie depozytów.

KRAMARZ ATAKUJE BENESZA.

Praga, 22. października. (Tel. G. P.) Poseł dr. Kramarz wygłosił w Bernie Moraw. mowę, w której **potępia niefortunną politykę zagraniczną Czechosłowacji.** Polityka ta doprowadziła do niepożądanego stanu rzeczy, jakim jest — zdaniem Kramarza — pakt w Locarno.

—o—

Wielka klęska Litwinów.

Kłajpeda 22. października. (Tel. G. P.) Wynik wyborów do Sejmiku kłajpedzkiego **jest dla Litwinów rozpaczliwy.** Niemcy otrzymali mandatów 28, Litwini 1. Jest to nowa **klęska Litwinów grożąca utratą Kłajpedy.**

RAPORT MINISTRA W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (Z.) W ciągu dnia dzisiejszego Premjer porozumiewał się znowu kilkakrotnie z Min. sprawiedliwości Żychlińskim w sprawie sytuacji wytworzonej wobec oświadczenia pruskiego min. spraw wewn. o Olszańskim. Min. Żychliński doniósł w ciągu dnia dzisiejszego Premjerowi, że raport będzie mógł złożyć dopiero w dniu jutrzeszym.

SOWJETY WYDAJĄ POLSCE DEZERTERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. Porozumienie polsko-sowieckie **wchodzi powoli w życie.** Onegdaj po raz pierwszy władze sowieckie wydały posterunkom KOP. 12 poborowych dezerterów, których ujęto w chwili przekraczania granicy sowieckiej, gdzie mieli zamiar schronić się przed służbą wojskową.

—o—

O WYŁĄCZENIE WARSZTATÓW PRACY OD SEKWESTRU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (Z.) Koła przemysłowo-handlowe zwróciły się do rządu z prośbą o złagodzenie ostrych rygorów egzekucyjnych, zwłaszcza wobec słabszych ekonomicznie warsztatów pracy. Chodzi tutaj o mnożące się wypadki **pozbawienia warsztatów, maszyn itd. przez organy egzekucyjne.** Apel do rządu idzie w tym kierunku, **aby w obecnej chwili zawiesić tego rodzaju praktyki.**

KATASTROFA KOLEJOWA POD MOSKWĄ.

Ryga, 22. października. (Tel. G. P.) Na przedmieściach Rygi pociąg, idący z Moskwy zderzył się z pociągiem towarowym. Oba były w pełnym biegu. Cztery wagony zdruzgotane, ośm uszkodzonych. Lokomotywa pociągu idącego z Moskwy wykoleiła się. Trzej kolejarze podejrzani o zaniedbanie w służbie zostali aresztowani.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU PRUSKIEGO

Berlin, 22. października. (Tel. G. P.) Sejm pruski w głosowaniu odrzucił wniosek nieufności, wniesiony przez nacjonalistów przeciw pruskiemu ministrowi spraw zagr. Severingowi. Wynik ten komentowany jest jako zupełne zwycięstwo rządu.

Kronika telegraficzna.

Układ między Anglją a Rumunją w sprawie rumuńskiego długu wojennego został zawarty w Londynie.

Prez. Coolidge jest zdania, że zwołanie konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń byłoby bardzo pożądane. Prezydent wyraża nadzieję, że pakt locarneński przyśpieszy zwołanie takiej konferencji.

Poseł polski w Londynie Skirmunt wyjeżdża z Warszawy do Londynu.

Pożar, który trwa jeszcze, zniszczył 10 ha lasu w Perpignan.

Rząd rumuński mianował stałym delegatem do Ligi Narodów p. Kinntu.

Prezydent ministrów greckich Pangalos przyjął dymisję ministra spraw zagr. Rentisa.

Sprawa teatralna na Radzie miejskiej.

Uchwalono budżet, lecz zarazem postawiono wniosek na wydzierżawienie teatrów na rok następny. -- Dodatkowo zaangażowano wybitne siły artystyczne.

Lwów 23. października. (jp.) Osią zainteresowania wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej była **sprawa budżetu teatralnego** i innych związanych z nią kwestji, zwłaszcza, wobec pogłosek o nowych wnioskach w sprawie teatralnej, jakie miały być postawione przez pewne grupy Rady miejskiej. Z tego powodu i galerja była dość licznie obsadzona.

Po otwarciu posiedzenia przez prez. Neumanna przystąpiono odrazu do porządku dziennego:

R. **Pierożyński** referował sprawę ustalenia wysokości opłat gminnych od samochodów. Po krótkiej dyskusji, w której wzięli udział sen. **Thullié**, r. **Maksymowicz** i i., uchwalono **podwyższyć o 100%**

opłaty od samochodów,

z wyjątkiem taksametrów, przy których podwyżka wynosi **50%.** Zastosowano też pewne ulgi dla aut ciężarowych.

Na wniosek r. **Soupera uchwalono** kupić od rządu dwa skrawki gruntu, a mianowicie: **przy ul. św. Jacka** wielkości 4 i pół ha oraz grunt przy **pl. Bema** 2 i pół ha **na cele Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej.** Gmina odstąpi następnie Spółdzielni ten grunt po cenie kupna.

Przy tej sposobności r. ks. prof. **Szydelski** interpelował prezydjum w sprawie **budowy baraków dla bezdomnych, domagając się szybkiej akcji w tej mierze.**

Nieoczekiwaną burzę

wywołał referat r. **Kwiatkowskiego** w sprawie udzielenia zezwolenia **Małopolskiej straży obywatelskiej** na używanie, w godzinach wieczornych szkolnych sal gimnastycznych na ćwiczenia. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili bardzo gwałtownie socjaliści, w sposób drastyczny zaznaczając swoją animozję do tej instytucji. Bardzo rzeczowo odparł te ataki przeciw M. S. O. r. Próchnicki oraz referent, poczem wniosek uchwalono większością głosów.

Następnie przystąpił r. **Schneider** do referatu:

„sprawy teatralne“.

Referent złożył im. Komisji teatralnej sprawozdanie z realizacji uchwał Rady miejskiej odnośnie do **przeprowadzenia redukcji personalu** oraz wydatków i w ogóle **reorganizacji teatrów**, stwierdzając, że uchwały te zostały niemal we wszystkich punktach wypełnione, jedynie odnośnie do gaż ze względów natury artystycznej musiano niece odnośne pozycje podwyższyć. Stan liczebny personalu

zredukowano do 282 osób,

czyli zaangażowano tylko o 2 osoby więcej, niż było przewidziane uchwałą Rady m. Redukcje te przeprowadzono **głównie w orkiestrze,** gdzie zredukowano 33 osób i **w chórach** — 30 osób. Co do ogólnej sumy wydatków na gaże, to z wyżej wymienionych powodów musiano przekroczyć preliminowaną na ten cel kwotę 317.000 zł. **o 92.500 zł. na rok.**

Referent przedłożył wniosek na uchwalenie kredytów z funduszów gminy na pokrycie niedoboru **na sezon 1925/6 w kwocie 770.654 zł.**, oraz na **pokrycie wiszących długów** z sezonu poprzedniego w kwocie **520.000 zł. czyli 1,290.654 zł.**, która to suma ma być wstawiona do odnośnej rubryki budżetu gminnego na rok 1926.

W dalszym ciągu swego referatu r. **Schneider** postawił wniosek na

obniżenie cen biletów wstępu do teatru,

aby w ten sposób ułatwić szerszym sferom publiczności frekwentowanie teatrów.

Nakoniec wniósł referent projekt **dodatkowego zaangażowania 5 osób,** których współpraca jest niezwykle ważną dla postawienia przedstawień teatralnych na odpowiednim poziomie.

Po referacie r. Schneidra rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos r. **Höflinger,** który poddając krytyce wysokie kwoty preliminowanego niedoboru, oświadczył jednak imieniem klubu mieszczańskiego, iż w zrozumieniu zadań kulturalnych miasta **klub będzie głosował za wnioskiem referenta co do odnośnej rubryki budżetu na rok 1926.**

Następny mowca r. **Soupper** ze względu na wysokie sumy niedoborów wyraził życzenie, aby miasto zastanowiło się nad sprawą

wydzierżawienia teatrów na przyszły sezon.

Konkretny wniosek w tej sprawie postawił r. **Sudhoff** w formie następującej rezolucji:

„Rada miejska poleca prezydjum, aby przygotowało czynności zmierzające do wydzierżawienia teatrów przed sezonem 1926/27.

Prez. **Chlamtacz** w odpowiedzi na wywody mowców wykazywał, że obecna mała frekwencja jest wypływem kryzysu ekonomicznego i z tego względu Magistrat preliminował tak wysoką sumę niedoborów, które Komisja teatralna przewiduje tylko na kwotę **410 tys. zł., a nie na 770 tys. zł.** Przedstawił dalej trudności, jakie ma **ma** obecna dyrekcja z reorganizacją teatrów związaną z redukcją jednego teatru. Wyraził jednak przekonanie, że nowa sprężysta dyrekcja w krótkim czasie postawi teatry **nasze na wysokim poziomie, co wpłynie dodatnio także na frekwencję.** Z tego względu wiceprez. poparł wniosek referenta na zaangażowanie dodatkowe

5-ciu wybitnych sił

artystycznych.

W głosowaniu Rada miejska **przyjęła preliminarz budżetu,** zatwierdziła wniosek **na zniżenie cen biletów wstępu,** oraz uchwaliła **dodatkowe zaangażowanie pp. Miłowskiej, Hańskiej, Czajkowskiej, Sosnowskiego i Pelińskiego.** Uchwała powyższa zostanie napewno przyjęta **z żywem zadowoleniem przez wszystkich,** którym zależy na postawieniu teatrów lwowskich na wysokim poziomie.

Nakoniec uchwalono również wniosek **r. Sudhoffa co do zajęcia się sprawą wydzierżawienia teatrów na przyszły sezon.**

Z prac Sekcyj Rady miejskiej.

Co uchwalono w sprawie porządków w mieście?

Lwów, 23. października.

ZATYKANIE WODOCIEKÓW BŁOTEM.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. rekt. **Matakiewicz** postawił szereg wniosków, odnoszących się do porządków w mieście.

W pierwszej linji poruszył mowca sprawę niewłaściwego sposobu

zgartywania błota

na ulicach miasta. Przy ul. Leona Sapiehy **zgartuje się błoto do wodocieków, zamiast odrazu je wywieźć.** W rezultacie błoto spływając do wodocieków, zanieczyszcza je i zatyka i trzeba je następnie stamtąd wydobywać, co jest połączone z niepotrzebną stratą czasu i pieniędzy. Uchwalono zwrócić na to uwagę Zakładu czyszczenia miasta.

W dalszym ciągu mowca przypomniał, iż mimo odnośnej uchwały sekcji, dotychczas **niema przy ul. Ostrołęckiej tablicy z nakazem wywozu śmieci,** które też są tam nadal wyrzucane.

O DACH NAD GŁOWĄ DLA DELOŻOWANYCH.

Sekcja III obradowała nad sprawą **baraków dla delożowanych.** Uchwalono wykonać jak najśpieszniej roboty dodatkowe przy **budynku barakowym przy ul. Peltewnej, kosztem 5.669 zł.**

W toku dyskusji nad sprawą pomieszczenia delożowanych przedstawiono, że istniejące

baraki są już przepełnione,

a liczne rodziny delożowanych tułają się po korytarzach i komórkach budynków miejskich. Wobec tego uchwalono wezwać Prezydjum do jak najspieszniejszego przedłożenia **wniosków w sprawie budowy nowych baraków.**

O BUDOWĘ NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ.

Rekt. **Matakiewicz** wskazał na potrzebę jak najrychlejszego przystąpienia do budowy

linji tramwajowej w ul. Pełczyńskiej.

W myśl wniosku mowcy uchwalono wezwać Magistrat, aby poczynił w tej sprawie **wszystkie czynności przygotowawcze** tak, aby z chwilą zapadnięcia uchwały Rady miejskiej, można było natychmiast rozpocząć roboty.

Co mówi Nemo:

Wszechobecna.

Chociaż cię niema, ciągle jesteś przy mnie
I dzielisz ze mną i radość i mękę.
W żarze gorączki, w dreszczów tępem zimnie
Na sercu mojem kładziesz dobrą rękę.

Jak gwiazda, lśniąca na nocy warkoczu
Wiedziesz mię w sennych rojeń świat daleki.
Ty jesteś jasnem światłem moich oczu,
Gdy rano senne otworzę powieki.

Szumisz mi wiatrem i złocisz się słońcem,
Grasz mi na złotych strunach wszystkich cyter.
Między papierem a ołówka końcem
Pląsasz, jak z ramek patrząc na mnie z liter.

Ty mi wskazujesz takie drogi w życiu,
Gdzie myśl się nigdy nie zabłąka niecna.
Płyniesz w krwi mojej, bijesz w serca biciu
Niezapomniana, żywa, wszechobecna.

Nowa redukcja policji państwowej.

Usuniętych zostanie 3 tys. osób.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) Wobec podniesienia punktów uposażenia z 38 na 40, oraz dla utrzymania budżetu policji na dotychczasowej wysokości 103 milj. zł. **została zadecydowana redukcja policji państwowej,** określona **na 3 tys. osób.** Usunięci zostaną według ścisłych instrukcji funkcjonarjusze, którzy najmniej nadają się do służby policyjnej. Redukcja ta nie obejmie zupełnie policji stołecznej, oraz policji w okręgu poleskim.

Otwarcie w piątek 23 października

Egzamin z chemji na sali rozpraw.

Co mówią rzeczoznawcy sądowi? — Wartość realna „bomby“. — Dziewięćdziesiąt dwa procent pewności! — Dysputa chemiczna i złożenie broni.

(Dziewiąty dzień rozprawy Steigera.)

Lwów 23. października.

Sala rozpraw Sądu karnego była w dniu wczorajszym miejscem walnego starcia rzeczoznawcy sądowego, powołanego do wydawania miarodajnej opinji i obrońcy. Terenem starcia były wiadomości z chemji przy sposobności rozpatrywania narzędzia zamachu pamiętnego, jego budowy, składu i niszczycielskiej siły. Niestety! Z przykrością należy stwierdzić, że zwycięzcą w dyskusji chemicznej nie okazał się rzeczoznawca. Prawdziwie żałować należy, że pouczającej dyspucie tej nie przysłuchiwał się jakiś fachowy areopag uczonych chemików, których opinja mogłaby zaważyć na szali konieczności rewizji instytucji ekspertów sądowych.

Przebieg tej charakterystycznej rozprawy był następujący:

*

Rozprawę otwarto o godz. 9.40. Przewodniczący odczytał na wstępie uchwałę Trybunału **odmawiającą wnioskowi obrońcy adw. dr. Landaua** o powstrzymanie się z przedstawieniem świadkowi Katzowi protokołów jego zeznań przy rozprawie doraźnej. Następnie wezwano tego świadka, poczem przewodniczący odczytał mu protokół jego przesłuchania przy rozprawie doraźnej. Po odczytaniu stwierdził przewodniczący, że **niema istotnych sprzeczności** w jego zeznaniach.

Dr. Grek prosi o skonstatowanie, że świadek Katz powołany został na wniosek obrony i na okoliczność, iż p. Pasternakówna wyraziła się, wskazując w bramie na Steigera: **„zdaje się, że to ten“.**

Przewodniczący (do Steigera): Czy w owym dniu miał pan **płaszcz przewieszony przez ramię,** jak zeznaje świadek?

Steiger: Nie.

Prokurator (do świadka): Czy Steiger przy aresztowaniu co mówił?

Świadek: Coś powiedział, ale niewiem, co. —

Prokurator: Jest sprzeczność w pańskich zeznaniach, albowiem w śledztwie zeznał pan, iż Steiger milczał.

Świadek: Ja teraz nie pamiętam już, ja się wtedy nastraszyłem.

Dr. Grek: Dlaczego wydało się panu ważną rzeczą, że p. Pasternakówna wyraziła się **„zdaje się“?**

Świadek: Bo w policji i w sądzie twierdziła p. Pasternakówna stanowczo, że **to był Steiger, a ja wiedziałem, że mówiła inaczej.**

Dr. Grek: Czy pamięta pan, jaką kto miał przed rokiem krawatkę lub czy ktoś miał płaszcz na grzbiecie, czy na ręku?

Świadek: Pan Piotrowski męczył mnie przez trzy godziny, pytając o słowo „zdaje się“ i o to, czy Steiger miał płaszcz na sobie, czy w ręku.

Świadek: Był świeży ślad spalonego lontu. Wskazuje na to również otwór w gilzie naboju.

Prokurator: Jaki stosunek zachodził pomiędzy poszczególnymi materjałami wybuchowymi?

Świadek: To się nie da ściśle określić. Mniej więcej w stosunku 6 do 15. Żelatyny było 15 gr. Ze dów petardy wnioskuję, że stosu był taki. Razem mogło być kich materjałów wybuchowych szło 100 gramów.

Co znalazł pyrotechnik Langiewicz?

Świadek Marjan Langiewicz, st. majster pyrotechniczny wojskowy w Okręg. Zakładzie uzbrojenia DOK. VI. słuchany był przy rozprawie doraźnej.

— W dniu zamachu około godz. 3 wezwano mnie z Komendy miasta, ażebym natychmiast przyjechał autem na pl. Marjacki pod kawiarnię De la Paix. Już z daleka zobaczyłem **miejsce otoczone policją i tłumem.** Kap. Romański, referent bezpieczeństw Komendy placu, wskazał mi miejsce. na którem dokonano zamachu. Zorjentowałem się odrazu, że **mam przed sobą**

materjały wybuchowe

rozsypane na przestrzeni 1 do 2 metrów kwadratowych.

Znalazłem tam następujące rzeczy: **spaloną tekturę, walec tekturowy, kawałek gazety, produkt spalenia żelatyny wybuchowej, kawałek drutu, cztery spłonki, zawierające piorunian rtęci w stalowym płaszczu, kawałek ołowiu wagi 48 gramów** oraz **pewną ilość materjałów wybuchowych, mieszanina dynamonu i ekrazytu.** Ekrazyt rozsypany był i roztarty na ziemi.

Rzeczy te zabrałem i pojechałem **do Województwa,** gdzie oddałem je jakiemuś wyższemu urzędnikowi, który pokazał je

adjutantowi Prezydenta.

Potem oddano mi je z powrotem. Odniosłem je do laboratorjum i po zbadaniu stwierdziłem, że materjały wybuchowe, znalezione na miejscu, są dynamonem i ekrazytem. Następnie badałem sposób układu tych materjałów **w walcu tekturowym,** znalezionym na miejscu zamachu. Okazało się, że górną warstwę stanowił ekrazyt, pod nim był dynamon, następnie żelatyna wybuchowa (**poznałem to po tem, że miejsce to było śliskie**), wkońcu był ołów. Wewnątrz znajdowały się **zapewne i spłonki.**

Przewodniczący: Ile było poszczególnych materjałów wybuchowych?

Świadek: Ekrazytu było około cztery gramy, dynamonu 6 gramów i 15 gramów żelatyny wybuchowej Waga całego pocisku mogła wynosić **pół kilograma.**

Przewodniczący: Czy lont był?

Świadek: Lont był spalony. Była to bawełna przepojona prochem strzelniczym.

Dr. Grek: Proszę o wyjaśnienie, że ta petarda zapalała i przy pomocy lontu. Ten fakt jest nam potrzebny do naszej tezy dowodowej. Chodzi nam o stwierdzenie faktyczne, że **przy naboju był lont.**

Przewodniczący: Rzecz ta należy do rzeczoznawców, nie do świadka.

Dr. Landau: Czy znalazł pan na miejscu ślady czegokolwiek, coby wskazywało na **sposób powodowania wybuchu petardy?** Chodzi mi, czy był tam jakiś **mechanizm zegarowy, czy też lont?**

Nie petarda, lecz bomba.

Następny świadek **major Adam Marjan Kopacz,** znawca wojskowy, zeznaje pod przysięgą złożoną przy sądzie doraźnym.

Przewodniczący pokazuje znajdujące się na stole Trybunału części składowe narzędzia zamachu na Prezydenta i prosi świadka o objaśnienie znaczenia poszczególnych części.

— W parę dni po zamachu, zaczyna major Kopacz, wezwano nas, tj. mnie i por. Ladrę do sędziego śledczego. Oddano nam znalezione na miejscu zamachu szczątki bomby. Po zbadaniu złożyliśmy orzeczenie.

Jest to właściwie bomba, nie petarda, bo petarda jest nabojem ślepy nieszkodliwym, a tu istniał zamiar szczycielski. To jest **tekturowy walec**

z dziurką z boku.

Walec ma dwa dna, z których je stale zamknięte, z otworem dla pinki (lontu). **Walec ten nabyć moż u każdego pyrotechnika. Dlaczego zr biono dziurkę z boku,** nie moż stwierdzić. Można przypuścić **przez tę dziurkę wysypywał spraw pierwotny materjał z gilzy, nabyt pyrotechnika.**

Po naradzie **zgodziliśmy się zdaniem Langiewicza,** ażeby bo tę zrekonstruować.

Jak badano zawartość petardy

Przewodniczący: Czy panowie badali zawartość bomby chemicznie?

Świadek: Nie, tylko gołem okiem! Wygląd zewnętrzny materjałów nam wystarczył. Są to materjały kruszące, używane przy pociskach.

Przewodniczący: Co się znajduje w spłonkach?

Świadek: Piorunian rtęci. **My go nie badaliśmy.**

Przewodniczący: Skąd pan wie, że to piorunian rtęci?

Świadek: Poznaliśmy to **po wyglądzie zewnętrznym.**

Przewodniczący: Czy te materjały są wyłączne ze sprzedaży?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Do czego służył ten kawałek kartonu?

Świadek: Przypuszczamy, że **zakrywał on dziurkę w walcu.**

Przewodniczący: Co oznacza ten drucik? —

Świadek: Nie przypominam go sobie.

Przewodniczący: Jaki jest ciężar całego pocisku?

Świadek: Myśmy przyjęli tak, jak **nam podał pyrotechnik Langiewicz, opierając się na jego orzeczeniu.**

Przewodniczący: Jak była skonstruowana bomba?

Świadek: Bomba była wypełniona **sądząc po śladach materjałów,** w ten sposób: na górze był ekrazyt, potem dynamon, następnie żelatyna wybuchowa. **Następnie przyjęliśmy,** że wewnątrz były cztery spłonki i kawałeczek ołowiu. Ekrazyt potrzebuje silnego detonatora i iskra od lontu była za małą. Iskra ta przeszła, nie zap liwszy ekrazytu, do dynamonu, którym znajdowała się spłonka. **Przyjęliśmy, że spłonka tam była, pon waż w naboju były ślady wilgoci i śl dy nasiekania.** Spłonka prawdopod bnie wybuchła i pozostawiła prz rozryw ślady nasiekania. Żelatyna wybuchowa zapaliła się. Dynamon nie zapalił się, bo spłonka, nasiąknąwszy wilgocią, oddała swoją wilgoć dynamonowi. **Przyjęliśmy,** że stało się to, już spadając. Pocisk odtrącony przez kopyto rozsypał się i zawartość jego wysypała się przez boczny otwór gilzy. —

Przewodniczący: Czy przyrząd zapalający automatycznie nie znajdował się przy pocisku?

Świadek: Nie nasunęło się to naszej obserwacji. Tu działał lont czyli stopina. Jest to bawełna napojona miałkim prochem strzelniczym.

Przewodniczący: Jak daleko wystawała stopina nazewnątrz?

Świadek: Są różne stopiny. Mogła być wyobrażam sobie 12 cm.

Przewodniczący: Czy stopina musiała być zapalona?

Świadek: Tak:

Przewodniczący: Od czego?

Świadek: Od zapałki lub papierosa. Chodzi tu tylko o iskrę.

Przewodniczący: Jak długo trwało zapalenie?

Świadek: Kilka sekund, nastąpiło ono bezpośrednio przed wyrzuceniem.

Przerażające cyfry.

Przewodniczący: Jakie mogłyby być skutki wybuchu?

Świadek Przyjęliśmy, że siła wybuchowa wynosiła tutaj 50 do 60 tysięcy kilogramometrów. Obliczyliśmy, to, wychodząc z założenia, że jeden kilogram żelatyny wybuchowej daje 120 do 150.000 kilogramometrów.

Przewodniczący: Czy 500 gramów mogło się zmieścić w tej rurce?

Świadek: Przyjęliśmy to, co nam podał Langiewicz.

Przewodniczący: Jakie skutki mógł pociągnąć za sobą wybuch?

Świadek: Bomba ta, wybuchając, wywołałaby **zniszczenie wszystkiego**

omieniu 10 metrów. Gdyby upa- na kolana Prezydenta, to nastąpi- śmierć Jego albo ciężkie okale- ie.

rzewodniczący: Mówi pan o zni- eniu w promieniu 10 metrów?

wiadek: **To jest pojęcie teoretycz-** Może ktoś wyjść i cało.

rzewodniczący: Gdybyśmy uwzglę i tylko te ilości, które tu na stole znajdują, to **wybuch ich, czy był- groźny?**

wiadek: Nie zastanawiałem się, te cztery spłonki wywarłyby sku-

Przewodniczący: Czy sposób spo-rządzenia pocisku był **prawidłowy, czy partacki?**

Świadek: Wedle mnie, zrobione było w każdym razie dobrze. Ten, co robił, znał się, albo miał wskazówki.

Przewodniczący: Jakie mogło być pochodzenie zawartych materjałów wybuchowych?

Świadek: Spłonki są austrjackie, ekrazyt najprawdopodobniej także austrjacki, żelatyna i dynamon rosyjskie. Żelatyna na naszym terenie znajduje się, tak samo dynamon, w wielkiej ilości. Niedawno znaleziono pół wagonu, zakopanej w ziemi.

o i jak robił analizę chemiczną?

ewodniczący: Czy panowie ba- materjały drogą chemiczną?

adek: Badaliśmy tylko dyna- n. **Analizy robił w naszej obecności jster Langiewicz, według szematu jskowego. Była to analiza porów- wcza.**

Przewodniczący (do sędziów przy- głych): W związku z oznaczeniem wcy muszę przypomnieć panom sę ziom przysięgłym, że wedle aktu o-skarżenia znaleziono **na strychu domu przy ul. Kochanowskiego l. 14,** w którym mieszkają rodzice oskarżonego **dwa granaty,** które tu oto się znajdują. Jeden z znich jest kulisty, drugi jajowaty. Oddano je do zbadania znawcom. Świadek mjr. Kopacz mówi o analizie zawartości granatu kulistego, w którym znaleziono ślady dynamonu, w porównaniu z analizą dynamonu, znalezionego **w** petardzie.

Oryginalne metody analityczne.

Świadek: Przeprowadziliśmy

analizę porównawczą.

W granacie kulistym znajdowały się **rzyczepione na ściany granatu resztki namonu.** Resztki te rozpuściliśmy w dzie destylowanej, poczem przepro- dziliśmy

„próbę świetlną“,

jąc równocześnie przed sobą roz- ór dynamonu z petardy. **„Próbę ietlną“** wykonaliśmy tak: przefil- waliśmy oba roztwory (każdy oso- a- wskutek czego **„odeszła“ mączka** **wna i otrzymaliśmy dwa roztwo- ry saletry amonowej.** Ta saletra amonowa jest składnikiem wybuchowym, zaś mączka drzewna dostarcza tlenu do spalenia. **Otóż oba roztwory wykazały takie same zabarwienie bladożółtawe.**

Ilość dynamonu wypłukaną z granatu określiliśmy **z przyrcstu wagi użytej do przepłukania granatu wody destylowanej,** której ilość zmierzyliś my przedtem objętościowo. Następni taką samą ilość dynamonu wzięliśm z petardy i zrobiliśy wyżej wspomnianą próbę świetlną.

Logika wnioskowania.

y. e- a- o-stota tej próby jest następująca:

Saletra amonowa jest związkiem amoniaku i kwasu azotowego. Ponieważ stwierdziliśmy, że **zabarwienie roztworów obydwóch saletr amonowych było jednakowe,** wyciągnęliśmy stąd wniosek, że **użyty do ich fabrykacji kwas azotowy miał jednakowe zanieczyszczenia nieorganicznymi (sic!) związkami, czyli... że oba dynamony były te same.**

Następnie wykonaliśmy dwie dalsze próby. Mianowicie działaliśmy **na roztwory obu dynamonów wodnikiem potasowym.** Oba roztwory zmieniały pod tem działaniem swój kolor na **pomarańczowy i**

wydzielały amoniak.

W ten sposób stwierdziliśmy, że ciała te były dynamony. Ponadto poddaliśmy oba roztwory dynamonów działaniu **(mowca zagląda do notatki, szukając nazwy chemicznej preparatu)** siarczanu żelaza i stężonego kwasu siarkowego. Otrzymaliśmy w próbówce jako reakcję charakterystyczną dla dynamonu

czarne pierścienie

pomiędzy kwasem a roztworem dynamonu. Stwierdziwszy w ten sposób, że oba ciała są dynamonami i stwierdziwszy, że roztwory obydwóch mają jednakowe zabarwienie od kwasu azotowego i dają charakterystyczne pierścienie jednakowego koloru i grubości 2 milimetrów (!), **doszliśmy do pewnego przekonania, że obydwa dynamony pochodziły z jednej partji wyrobu.**

Przewodniczący: Co oznaczają słowa pańskie do **„pewnego“** przekonania?

Identyczna struktura ziarnek mączki.

Świadek: To znaczy do **zupełnego przekonania.** Następnie poddaliśmy badaniu **mączkę drzewną z obu dynamonów.** Obie wykazały

pod mikroskopem

charakterystyczną cechę struktury ziarnek mączki.

Tu należy wyjaśnić jedno. Oto mączka drzewna, zanim pójdzie do fabrykacji dynamonu, przechodzi **przez sita w celu nadania jej jednolitości.** Oczka sita wskutek zużycia rozszerzają się i dzięki temu

ziarnka mączki

przechodzą nieokrągłe, nienormalnego kształtu. Otóż spotkaliśmy w obu mączkach trzy takie **same kształty drobinek mączki.** Był to ostateczny dowód, że **oba dynamony pochodzą z tej samej partji.**

Przewodniczący: Czy pewność orzeczenia panów jest **nieodparta?**

92 procent pewności!

Świadek: Trudno przypuścić, aby mączki dwóch dynamonów mogły przechodzić przez ten sam bęben sita i aby mogły mieć to samo uszkodzenie włókna. Przyszliśmy **do przekonania z zupełną prawie pewnością, że pochodzą one z tej samej partji. Pewność ta wynosi u nas**

92 procent.

nie mogę powiedzieć **„absolutnie pewnie“,** bo nie mam pewności, czy nie znajdzie się taki dynamon **i w mojej kamienicy.**

Przewodniczący: Co to znaczy „partja“?

Świadek: Jest to niejako jeden **„zacier“** fabrykacji. Co do granatu jajowatego, to nie badaliśmy go, gdyż jest wypełniony amonalem.

Przewodniczący: Z jakiej przyczyny nie nastąpił wybuch pocisku?

Świadek: Z powodu naciągnięcia wilgocią piorunianu rtęci w spłonce, która znajdowała się w warstwie dynamonu w petardzie, spłonka ta nie wybuchła i nie spowodowała detonacji. Gdy ją rozerwało (?), **zapaliła się żelatyna wybuchowa (?).** Przez otwór bomby wyrzucona została zawartość i wybuch był niemożliwy.

Przewodniczący: Czy przez uderzenie nie mógł nastąpić wybuch?

Świadek: Uderzenie o powóz lub uderzenie kopytem konia osłabiło siłę uderzenia

Przewodniczący: Myślę, że **powinno być naodwrót...?**

Świadek: Wskutek uderzenia spłonki wypadły.

Przewodniczący: Jak należy zrozumieć, że wszystko w promieniu 10 metrów mogło być zniszczone?

Świadek: Zależałoby to od oddalenia od miejsca wybuchu.

Przewodniczący: Czy, gdyby pocisk uderzył w człowieka, byłby go uśmiercił?

Świadek: Zależałoby to od odłamków (?)

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 24. X 1925.

FREDERIC BOUTET.

Zdradzona.

Szary holownik płynął kanałem. Cicho ślizgał się po wodzie, w której odbijało się purpurowe, zachodzące słońce...

W tyle statku wsparty o duży ster, stał mężczyzna młody, smagły, barczysty. Od czasu do czasu poruszał sterem, robiąc kilka kroków wprzód i wstecz.

Miał wąsik czarny, a w białych zębach trzymał różę. Modrą koszulę miał na szyji rozpiętą, czarny kruczy włos ocieniał opalone czoło. Przy tamach okręty się zatrzymywały. Stary rozczochrany dozorca odmykał stawidła. Mężczyzna u steru patrzał bezmyślnie przed siebie na brzeg kamienny, na usychające drzewka i na małą chatę omszoną ze starości.

Z chaty wyszła dziewczyna.

— Dzień dobry ci panienko! — zawołał, śmiejąc się.

— Dzień dobry! — odpowiedziało poważnie dziewczę.

Nad brzegiem stała szczupła, ubrana ubogo, o twarzyczce wychudłej dziewczyna. Aby widzieć lepiej, dłonią śniadą odgarnia spadający włos bujny, który zasłaniał jej duże oczy.

Mężczyzna stał w półcieniu i uśmiechał się obojętnie.

— Jesteś córką nowego dozorcy? — zapytał, aby coś powiedzieć.

— Tak — odrzekła.

— Ile masz lat?

— Piętnaście i pół...

Milczenie.

— Czy przejeżdżać będziesz z powrotem — zapytała ciszej.

— Tak.

Na pokładzie zjawił się stary człowiek z fajeczką w zębach. Szedł po schodach, które prowadziły do kabiny, obrosłej zielonym pnączem.

— Nie bój się, zobaczysz go znowu. Niech cię czart weźmie Algierczyku! bałamucisz dziewczęta. Widzisz, że to jeszcze dziecko...

Rozśmiał się i znikł znowu w kabinie.

— Nie mrucz! — ofuknął tamten starego. — To moja narzeczona.

Dziewczę zarumieniło się i cofnęło.

On ujął ster, łódź ruszyła.

— Do widzenia!... zawołał.

I rzucił jej różę, którą trzymał w ustach, poczem zapalił papierosa.

Dziewczyna schwyciła różę w locie, wciągnęła jej woń, zmieszaną z zapachem tytoniu.

Stała nie ruszając się i śledząc wzrokiem ginącą w wieczornym mroku sylwetkę sternika. Statek oddalał się, aż zniknął we mgle. Na niebie ukazał się srebrzysty miesiąc.

*

Wracał dopiero zimą. Cała równina i brzegi kanału pokryte śniegiem olśniewały oczy blaskiem. W mroźny poranek dojrzał ją otuloną w podartą, wełnianą chustę, siedzącą na brzegu kanału. Śniegowe płatki leżały na jej czarnych włosach.

Zbliżyła się do samego brzegu. W czapce marynarza, w kabacie z grubej wełny, wydawał się jej jeszcze piękniejszym.

— Dzień dobry dziewczyno, nie zapomniałaś mnie jeszcze?

— Dzień dobry! — odrzekła jak zwykle poważnie.

Spojrzała z ukosa na ojca, który otwierał stawidło i rzekła głosem przyciszonym:

— Weź mnie ze sobą!

— Mam cię wziąć ze sobą? Czy ci u ojca niedobrze.

Algierczyk uśmiechnął się, pokazując białe zęby.

— Tak. Źle mi tu. Zima dokucza. Ojciec wciąż pijany, bije mnie. Będę ci zamiatała pokój. Umiem gotować, przekonasz się...

Chciała już płakać.

Naraz bez powodu zarumieniła się.

Mężczyzna jej nie rozumiał.

— Jesteś jeszcze bardzo młoda. Cobym z tobą począł? Później cię zabiorę.

— Naprawdę? Uczyniłbyś to? Przyrzekasz. Dobrze. Zaczekam aż znowu przyjedziesz.

Drobne jej liczko rozjaśniło się, ale głosikiem chrapliwym wciąż za nim wołała:

— Nie zapomnij o mnie!...

Oddalał się i spostrzegł, że coś wyciągnęła z zanadrza

Zapomniał, że jej wówczas rzucił różę...

Później spotkał ją znowu i przyrzekł, że ją weźmie ze sobą. Podarowała mu krawat i fotografję, którą na jarmarku kupiła.

Widziała się z nim jeszcze trzykrotnie.

Chodziła na brzeg, gdy statki przejeżdżały i wciąż czekała aż ją uzna za dorosłą.

*

Było to w czerwcu. Od rana padał deszcz, ale około południa słońce się na błękitnem niebie pokazało. Dostrzegła zdaleka holownik, ale znajomego Algierczyka na pokładzie nie było.

Statkiem kierował stary marynarz

— Gdzie on jest? — zawołała.

— Poczekaj, zaraz przyjdzie i stary się roześmiał.

— Hej, Algierczyku — krzyknął — pójdź tu. Jakaś dama cię oczekuje.

Młody wybiegł po schodkach na pokład.

Gdy go ujrzała, rumieniec radości pokrył jej lica. I jemu zdawała się piękniejszą niż przedtem.

— Dzień dobry — rzekła. Teraz weźmiesz mnie ze sobą!

Algierczyk spojrzał zaniepokojony w dół kabiny.

— Nie mów tak, to głupstwo!

Umilkła, dotknięta boleśnie.

Z kabiny wyszła w tej chwili jakaś kobieta.

Była nią tłusta blondyna z włosem rozczochranym i rozpiętym pod szyją kabatem.

— Tam u djabła — zawołała głosem o-

Natarcie obrony.

Dr. Landau: Czy petarda była przeznaczona do wybuchu wskutek uderzenia czy od lontu?

Świadek: Przez zajęcie się od lontu. Spłonki były umieszczone dla powiększenia siły wybuchowej.

Dr. Landau: Kilku świadków zaobserwowało dymek w czasie lotu petardy. Czy dymek ten świadczy, że lont się palił?

Świadek: Tak.

Dr. Landau: Powiedział pan, że dynamon składa się z saletry i mączki drzewnej. Czy innych składników w nim niema?

Świadek: Są różne dynamony. Mógłby o tem powiedzieć pyrotechnik.

Dr. Landau: Więc nie jest pan w stanie odpowiedzieć? A jak panowie stwierdzili, że oba dynamony są dynamonami? Czy zapomocą wodnika potasowego?

Świadek: Postępowaliśmy w **myśl instrukcji.**

Dr. Landau: A więc znaleźliście panowie amoniak i na tej podstawie orzekliście, że macie przed sobą dynamony? **A przy weglanie amonowym czy nie mogło być to zjawisko?**

Świadek: Ja byłem kontrolorem tego, co robił st. majster Langiewicz i na podstawie tego zrobiliśmy dwie konferencje...

Dr. Landau: Co do próby świetlnej, to Langiewicz wypłukał granat kulisty i potem rozpuścił drugi dynamon. W jakiż sposób przekonali się panowie, że stężenie roztworów było jednakowe?

Świadek: 10 c. obydwóch roztworów dynamonów zostało wyparowane równocześnie, potem zważono obie próbówki i przyrost wagi przyjęliśmy za ilość dynamonu znajdującego się w granacie.

Dr. Landau: A czy uwzględnili panowie, że **ściany granatu powlekły się wodą** i ta woda nie została uwzględniona przy ważeniu?

Świadek: To doświadczenie nie było co do miligramów, ale próba świetlna wykazywała nam zasadniczo.

Dr. Landau: A więc niema ona znaczenia decydującego?

Świadek: Robiliśmy to z taką dokładnością, **na jaką nas stać.**

Dr. Landau: Tu odgrywają przecież rolę miligramy!

Świadek: Myśmy dali wodzie wykapać z granatu. Zabarwienie otrzymane nie było decydujące.

Dr. Landau: A czy uwzględnili panowie **możliwość przymieszki żelaza ze ścianek granatu, która mogła wpłynąć na zabarwienie?**

Świadek: Badaliśmy ten roztwór papierkiem lakmusowym i śladu zakwaszenia nie było.

Dr. Landau: Czy w fabryce robotnik, robiący dynamon, przygotowuje sobie mączkę drzewną na sitku **jak gospodyni mąkę do ciasta?**

Świadek: Ona przychodzi wagonami i wyrabia się ją masowo.

Dr. Landau: Jeżeli w fabryce mączki bęben, odsiewający mączkę, ma defekt, to jaka ilość mączki z tej fabryki będzie miała charakterystyczne cechy nienormalności struktury?

Świadek nie daje jasnej odpowiedzi.

Dr. Landau: Gdzie robi się dynamon?

Świadek: Nie wiem.

Dr. Landau: Czy w Austrji była fabryka?

Świadek: Ja nie jestem chemikiem.

Dr. Landau: Pańskie orzeczenie było tak bardzo stanowcze?

Świadek: Myśmy powiedzieli panu: Sądzimy, że my przeprowadzić analizy nie możemy, ale Langiewicz, a kwestja kompetencji...

Dr. Landau: A więc fachowym redaktorem odpowiedzialnym orzeczenia jest p. Langiewicz?

Świadek: Tak.

Dr. Landau: Wobec tego oświadczenia **uważam dalsze pytania za bezcelowe.**

Dr. Landau: A więc, jeżeli reakcja obojętna, to dynamon **jest normalny?**

Świadek: Tak jest.

Dr. Landau: W jaki sposób uwzględnili panowie wodę, która przy opłukiwaniu granatu przylgnęła do jego ścian?

Świadek: Doważono odrobinę wody.

Dr. Landau: Tak na oko? A czy porównując kolory roztworów obu dynamonów, uwzględnili panowie możliwość soli żelaza w roztworze dynamonu z granatu?

Świadek: Tak jest. Dodaliśmy parę kropel kwasu siarkowego i ujrzeliśmy **pierścień, który dowodził obecności w roztworze żelaza** (??).

Dr. Landau: Z czego powstaje ten pierścień?

Świadek: Nie wiem. Myśmy się pytali o to pyrotechnika Langiewicza i on nie wyjaśnił nam także...

Dr. Landau: A więc panowie nie mogli porównywać zabarwienie obu roztworów z powodu obecności żelaza?

Świadek: Ale pierścienie...

Dr. Landau: Ale pan nie wie, co oznaczają te pierścienie i **pyrotechnik także nie wie!** Ile jest fabryk dynamonu?

Świadek: Nie wiem, nie jestem fabrykantem. Słyszałem, że jest ich kilka i każda wyrabia dynamon serjami. Twierdzę to na podstawie podręczników.

Dr. Landau: Czy zna pan skład dynamonu?

Świadek: Saletra i mączka drzewna.

Dr. Landau: Czy tylko te dwa składniki?

Przewodniczący (spieszy z pomocą zakłopotanemu świadkowi): **Czy to** wchodzi w zakres pańskiego znawstwa?

Świadek: Trochę.

Dr. Landau: Trochę to za mało. Czy ma pan egzamin?

Świadek: Nie, ale jestem kierownikiem amunicynego składu i poznałem przy tem kilka gatunków materjałów wybuchowych. Nie jestem pyrotechnikiem i **mówię to, co wiem.**

Dr. Landau: Wobec tego nie może być mowa o stawianiu pytań. Ja opierałem się ściśle na orzeczeniu.

O godz. 2.40 odroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Wiadomości z chemji „na oko“.

Drugi rzeczoznawca do materjałów wybuchowych **Jan Ladra,** por. służby uzbrojenia, zeznaje słuchany pod przysięgą, złożoną przy sądzie doraźnym, podaje identyczne dane, co poprzedni świadek. W konkluzji oświadcza i por. Ladra, że

pewność identyczności obu dynamonów wynosi 92 procent.

Dysputę z tym rzeczoznawcą przeprowadził dr. Landau. Pierwsze pytanie postawione świadkowi, tyczyło się faktu, **czy świadek ma zasadnicze pojęcia z chemji.**

Dr. Landau: Czego dowodem jest **próba papierkiem lakmusowym?**

Świadek: Oznacza ona, czy materjał jest dobry i czy nie posiada on więcej kwasu, aniżeli powinien.

Dr. Landau **prosi przewodniczącego o zaprotokołowanie** tej błędnej w zupełności definicji, świadczącej o nieznajomości chemji.

Dr. Landau (do świadka): Co to jest reakcja lakmusowa?

Świadek: To jest pytanie szczegółowe.

Dr. Landau: Ja uczyłem się tego w szkole.

Świadek: Ja nie jestem chemikiem.

Dr. Landau: Jak reaguje papierek lakmusowy, zanurzony w roztwór dynamonu?

Świadek: Jeżeli się zabarwia na czerwono, to jest dowodem, że dynamon posiada za dużo kwasu.

chrypłym. — Popatrz się tylko... Zakochana. Masz ją wziąć ze sobą, spróbuj tylko!...

Schwyciła Algierczyka za kark i popchnęła.

Stary marynarz znowu się roześmiał.

Dziewczyna zbladła, jak trup. Stała jak w słup soli zaklęta.

Nie odpowiadała na grubiaństwa blondyny, tylko patrzała za niknącym w dali okrętem. Potem spuściła oczy i spojrzała w głęboką wodę kanału. Poczęła szlochać i płacząc pobiegła do domu.

Przez cały rok Algierczyk nie pokazywał się na statku.

Zatęsknił za swoją blondyną, którą poznał w kabarecie w Marsylji i tam ją pokłuł nożem. Uciekła mu i znowu wróciła, ale teraz uciekła na dobre. Na pożegnanie kazała go obić trzem tragarzom portowym, ledwie uszedł z życiem. Gdy wyzdrowiał, przypomniał sobie dziewczynę, córkę dozorcy. Mogła teraz być już jego żoną, a jeżeli go kocha, tak jak go kochała, mogliby być szczęśliwymi.

Będzie mu wierną.

Holownik pewnego południa stanął przed stawidłem. Stary dozorca otwierał bramę ale dziewczyny nie było.

— Hej stary, gdzie twoja córka?

Pijak podniósł rozczochraną głowę, spojrzał na mówiącego, zdziwił się i nie przerywając pracy, mruknął pod nosem:

— Ej, to ona nie z nim uciekła?

Tłum. **F. M.**

„Dygnitarz“ sowiecki morduje 9 osób, podejrzanych o drobną kradzież.

Ciekawy obraz stosunków sądowniczych w Bolszewji.

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 22 paźdz.

Z Bronnic (w obwodzie dońskim) donoszą: Charakterystyczna rozprawa, świadcząca o bezgranicznem wyuzdaniu oraz bezprzykładnem znęcaniu się władzy sowieckiej nad ludnością, odbyła się w tutejszym sądzie. W mieście tem na czele sowietu stoi niejaki Szczigrów, „zasłużony“ komunista. W przededniu święta Bożego Narodzenia skradziono mu ze spiżarni różne wiktuały. Rozbestwiony Szczigrów natychmiast zaaresztował jako podejrzanych 9 osób, między niemi kilka starszych kobiet oraz małoletnich dzieci. Wszystkich wtrącił do aresztu, znajdującego się przy lokalu służbowym poszkodowanego. Gdy wieczorem tow. Szczigrów zasiadł do wieczerzy wigilijnej i szczególnie dotkliwie odczuł brak skradzionych zapasów, gniew opanował tego dygnitarza do tego stopnia, że schwyciwszy strzelbę, natychmiast wtargnął do więzienia i własnoręcznie — przy poparciu ochrony policyjnej, na miejscu **położył trupem wszystkich 9 zaaresztowanych kobiet i dzieci.**

Obecnie w sprawie Szczigrowa i milicjantów odbył się proces pod zarzutem dokonania tego mordu na absolutnie niewinnych ludziach. Uwzględniając komunistyczną „przeszłość“ Szczigrowa, skazano go tylko na 6 lat zwykłego więzienia, a milicjantów nawet całkowicie uwolniono od kary, jako osoby pochodzenia proletarjackiego.

Wyrok nader znamienny dla sądowniczych stosunków rosyjskich.

Męska moda jesienna.

Londyn, w październiku.

Krawcy londyńscy orzekli, jak mają ubierać się mężczyźni podczas jesieni obecnej.

A więc **w najmodniejszych ubraniach męskich** uderzają przedewszystkiem **szerokie ramiona** na wzór amerykański, nadając mężczyźnie **wygląd atlety.** Żakiet ma być **wązki na biodrach, zato bardzo szeroki w piersiach.** Spodnie mają kształt **normalny.** Objętość spodni człowieka średniego wzrostu ma wynosić **21½ cala w kolanie, a 19 cali nad trzewikami.** Szersze spodnie wywołują wrażenie, że noszący je **jest małego wzrostu, a właśnie moda** obecna wymaga, **aby wydawać się wysokim.**

Żakiet może posiadać **dwa rzędy guzików,** musi być **bardzo wcięty w pasie i niezbyt długi.** Kieszenie są bez klap, za wyjątkiem **kieszeni na piersi, z prawej strony, nie z lewej.**

Wreszcie kamizelka musi być barwy jaśniejszej, niż reszta ubrania.

Ukąszona przez wściekłą wiewiórkę.

Nowy Jork, w październiku.

(+) Z Columbus w stanie Ohio donoszą o niezwykłym wypadku: Niejaka miss Teachout wyszedłszy na ganek swego domu została napadnięta pogryziona przez wiewiórkę. Przywołany policjant zabił wiewiórkę i oddał ją do zbadania. Okazało się, że miała ona wściekliznę, co jest pierwszym notowanym wypadkiem tego rodzaju.

Ofiarę wiewiórki poddano leczeniu zapomocą surowicy.

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Piątek 23. bm. „Codziennie o 5-tej...“

Sobota 24. bm. (3 popoł.) „Zaczarowane koło“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 24. bm. (7.30 wiecz.) „Dziewczyna z Zachodu“. Premiera.

Niedziela 25. bm. (3.30 pop.) „Uciekła mi przepióreczka... (po cenach zniżonych).

Niedziela 25. bm. (7.30 wiecz.) „Dziewczyna z Zachodu“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 23. bm. „Jej Wysokość Tancerka“.

Sobota 24. bm. (3.30 popoł.) „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach zniżonych).

Sobota 24. bm. (7.30 wiecz.) „Śpiewak własnej niedoli“.

Niedziela 25. bm. (3.30 pop.) „Noc Antonji“ (po cenach zniżonych).

Niedziela 25. bm. (7.30 wiecz.) „Śpiewak własnej niedoli“.

*

Teatr Wielki daje dziś jedno z ostatnich przedstawień przepysznej przedowcipnej, pełnej szalonego humoru farsy Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej...“ Jutro popoł. o 3-ciej dla młodzieży szkolnej czarująca baśń Rydla „Zaczarowane koło“. Jutro wieczorem Teatr Wielki występuje z premierą głośnej opery G. Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu“, w artystycznem wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu z pp. Platówną, Sowilskim i Cyganikiem na czele, pod batutą kapelmistrza Lehrera, reżyserję M. Lewickiego.

Teatr Nowości wystawia dziś piękną, melodyjną operetkę Goetzego „Jej Wysokość Tancerka“. Jutro popoł. o 3.30, po cenach zniżonych, po raz ostatni szampańska komedja Gandera „Dwaj mężowie Pani Marty“ z pp. Rasińską, Kwiatkowskim i Dobrzańskim na czele. Jutro wieczorem po raz drugi przedstawienie ślicznej sztuki Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“.

*

Z teatru „Semafor“. Dzisiaj z powodu jeneralnej próby do jutrzejszej premiery przedstawienia nie będzie. Drugi program „Semafora“ będzie stał pod znakiem wesołości i harwnego humoru. Folklor reprezentować będzie niezwykle dowcipna inscenizacja piosenki „Miała baba koguta“, oraz „Żeńcy“ Szymonowicza, „Żołnierz i dziewczyna“ Staffa i „Wycinanki“ Porazińskiej. Pełna czaru bajka Andersena „Słowik“ lśnić będzie wszystkiemi kolorami Dalekiego Wschodu. Głównym punktem wesołości programu będzie zupełnie oryginalnie i zrywający z mdłą tradycją wystawiony najwcześniejszy utwór scenicznej Moliera „Latający lekarz“ inscenizowany przez p. Waldena, w sposób wiążący elementy komedji dell'arte z groteskową, iście amerykańską ekscentrycznością. Program uzupełniają inscenizowane wiersze: Tuwima, Słonimskiego i innе. W arcyciekawym kostjumie, w stylu Ludwika XV. wystąpi p. **Marja Wrońska** z oryginalnemi herżeretami Weckerlina. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka.

—o—

„Tydzień Akademika“. W czasie od 4. do 11. listopada br. odbędzie się IV. z rzędu na terenie całej Rzeczypospolitej, a drugi w obrębie województw wschodnie Małopolski „Tydzień Akademika“. Honorowy Komitet Tygodnia Akademika, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, wyłonił z siebie na posiedzeniu dnia 6. hm. Komitet Wykonawczy z p. prezesem dr. W. Hamerskim na czele, który przystąpił do zorganizowania Tygodnia Akademika we Lwowie.

O ile zdołaliśmy uchylić rąbka tajemnicy, to przygotowywany jest cały szereg imprez, wśród których największą atrakcję stanowi loterja „Tygodnia Akademika“ w której co piąty los wygrywa.

Wiec lokatorów. W niedzielę 25. bm. w wielkiej sali Instytutu technol. (Bourlarda 5.) odbędzie się wiec zwołany przez Tow. Ochrony lokatorów, na którym zda sprawę delegacja z podróży do Warszawy. Obowiązkiem każdego lokatora wziąść udział w wiecu.

Zarząd Związku inwalidów wojennych Koło Lwów prosi wszystkie osoby, które otrzymały gwoździe pamiątkowe przeznaczone do wbicia w drzewce sztandaru Związku, a dotychczas ich nie zwróciły o zwrot tychże w czasie najkrótszym pod adresem Związku, Lwów, ul. Ossolińskich 11. I. p.

Związek Adwokatów Polskich. We wtorek 27. bm. o pół do 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: „Przymus notarjalny a swoboda formy“, które zagai prof. E. Till. Wstęp wolny mają członkowie Tow. prawniczego, Związku sędziów, Z. A. P. i wprowadzeni goście.

Odczyt. 24. bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w gimn. żeńskiem im Narcyzy Żmichowskiej (Mochnackiego 38.) odczyt prof. St. Machniewicza pt. „Sztuka bazylikowa we Włoszech“, ilustrowany licznemi przeźroczami.

(—) **Włamania i kradzieże.** Oskar Bazes (Krakowska 6.), zawiadomił policję, iż wczoraj w nocy z wystawy skradziono mu futro z kangurów wartości 600 zł. — Z kancelarji sądu okr. cywilnego (Rutowskiego 13.) skradziono wczoraj na szkodę aplikanta Münzefera futro z barankiem wartości 300 zł. — Z restauracji Józefa Nowaka, przy pl. Halickim 3., nieznani sprawcy po otwarciu wystawy skradli na jego szkodę kilkanaście flaszek wódki wartości 250 zł.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Marję Jezierską, lat 48, z zawodu zarobnicę, pokąsaną przez psa w lewą nogę, Aleksandra Kubarycza pobitego w czasie sprzeczki przez swą siostrę, oraz Annę Pączek, lat 19, służącą zam. przy ul. Kazimierzowskiej 45., która wskutek własnej nieostrożności przy topieniu wosku poparzyła się w lewą nogę.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** Wczoraj wieczorem na Wałach Hetmańskich zachorował nagle 80-letni Szczepan Sopotnicki. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił chorego odstawić do szpitala.

(—) **Zamach samobójczy.** Eugenjusz Cebulski, lat 36, handlarz, zam. przy ul. Jabłonowskich 34., w zamiarze samobójczym przebił się wczoraj nożem w lewy bok. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Przyczyną rozstrój nerwowy.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Fr. Kowalskiego i Wł. Klucznika znanych złodzieji za kradzież kilku flaszek wina na szkodę Jakóba Lenobla, właśc. kawiarni „City“, Józefa Golanda za kradzież gotówki 5 zł. z kieszeni płaszcza na szkodę Krystyny Ruppentahl i Chaima Kasta oraz Maksa Bolanda schwytanych na sprzedaży metalowego łańcuszka za złoty, Semena Iwaszkowa, Karola Huńkowskiego, Wł. Huniaka, za awantury w stanie pijanym, wreszcie Karola Stawarskiego, Michała Garharza oraz Stanisława Ciuryłę za włóczęgostwo.

—o—

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Lwów, 23. października.

(.) **Druga odezwa Komitetu Obywatelskiego.** Obok odezwy do mieszkańców miasta Lwowa, wydał Komitet Obywatelski we Lwowie drugą odezwę, którą wysłano Komitetom Powiatowym na całym terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego. Odezwy te będą też rozmieszczone po dworcach kolejowych, pocztach, urzędach parafjalnych. Apeluje ona gorąco do rodaków, aby w ramach Komitetów miejscowych i organizacyj, wszędzie, gdzie tylko żyje i czuwa myśl polska, przyłączyli się do wielkiej manifestacji Narodu — stanęli w szeregach idących z hołdem i modlitwą, z pieśnią i sercem wdzięczności pełnem dla Bezimiennego Bojownika o niepodległość i potęgę Ojczyzny.

Dnia 2. listopada, gdy w Warszawie zawrze się płyta grobowa nad popiołami Nieznanego Żołnierza — głosi odezwa — Wy wszyscy, którzy po polsku czujecie, uczcijcie przez nabożeństwa i obchody ów moment dziejowy! Uczcijcie w Nieznanym Żołnierzu Jego ideę, Jego czyn, Jego ofiarę i śmierć, która Wam przyniosła zmartwychwstanie.

*

Sekcja **artystyczno-dekoracyjna** odbywa każdego dnia, o godz. 6.30 wieczorem, posiedzenia w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana Sobieskiego, Rynek l. 6. Sekcja przystąpiła do wykonania projektów dekoracji katedry, kaplicy Obrońców Lwowa, dworca głównego i miasta, a przedewszystkiem Castrum Doloris w katedrze.

*

Komisja Zbiórkowa odbyła posiedzenie we czwartek, 22. bm. o 5 pop. w salach reprezentacyjnych ratusza.

*

Komisja Pochodowa przeprowadzi szczegółową dyskusję nad ustawieniem szpaleru w dniach 30. i 31. października br., oraz rozdział czynności.

*

Biuro Komitetu Obywatelskiego. W biurze Komitetu wre gorączkowa praca przez cały dzień. Rozesłano już 2.200 odezw. Wszystkie większe księgarnie we Lwowie i w całej Polsce otrzymały już do rozsprzedaży wydawnictwa Komitetu. Dyrekcje szkół miejscowych spieszą do Biura i zakupują wydawnictwa dla dziatwy szkolnej. — Prace przygotowawcze nad ułożeniem szczegółowego ceremonjału uroczystości we Lwowie — dobiegają końca. Biuro, w którem pracuje trzech oficerów, jedna maszynistka, sześciu podoficerów i pięciu gońców — wygotowało i doręczyło z górą 900 pism od 12 października br. Adres Biura: Lwów, Wałowa l. 16, drzwi Nr. 41.

*

Ofiary na rzecz Komitetu Obywatelskiego złożyli dotychczas: Sejmik i Wydział Powiatowy Łódź 200 zł., Starostwo w Starym Samborze 57 zł. 70 gr., Wydział Powiatowy w Rypinie 25 zł., Magistrat m. Lipno 27 zł. 95 gr., Komenda miasta we Lwowie 100 zł. Poważną subwencję w kwocie kilku tysięcy złotych przyznało także Prezydjum miasta Lwowa.

Apel do Towarzystw. Na podstawie słusznych uwag i głosów z różnych stron nie od rzeczy będzie apel do towarzystw, instytucji i t. d., by na dni 30. i 31. października hr., oraz na dni 1. i 2. listopada hr. nie zapowiadały żadnych zabaw (dancingów), a ewent. zapowiedziane — odwołały.

Wydawnictwa Komitetu. Na półkach księgarskich ukazały się pierwsze wydawnictwa Komitetu: St. Rossowskiego **„Ku Czci Nieznanego Żołnierza“**, cena 15 gr. L. Żypowskiego: **„Nieznanemu Żołnierzowi“**, cena 5 gr. H. Zbierzchowskiego: **„Piosnka o Nieznanym Żołnierzu“**, cena 5 gr.

Straż Mogił Polskich Bohaterów przy ul. Łyczakowskiej l. 3. rozpoczęła sprzedaż nalepek iluminacyjnych na okna po 10 gr., chorągiewek dla młodzieży szkolnej po 10 gr.

Ku czci Nieznanego Żołnierza wyjdzie niebawem z druku: Kantata na chór męski 4-głosowy — słowa Stanisława Rossowskiego, muzyka Mieczysława Sołtysa.

Dyrektor „Bardu“ i kompozytor Alfred Stadler podłożył muzykę do słów R. Praglowskiego pt. „Polski Nieznany Żołnierz“ na chór męski.

Majstrowie szewscy w obronie swych praw przemysłowych.

Wielki wiec szewski zaprotestował przeciw nieuzasadnionemu podrażaniu skór, przeciw nadmiernym podatkom i przeciw nieprawnej konkurencji.

Lwów, 23. października.

(.) Celem zajęcia stanowiska wobec stosunków, wytworzonych obecnie w przemyśle szewskim, wskutek spekulacji zakładów garbarskich, oraz kupców w dziale handlu skór, a nieuzasadnioną zwyżką cen, stow. przemysłowe szewców zwołało na dzień 19. hm. do sali Instytutu Technologicznego wielki wiec protestujący z następującym porządkiem dziennym: 1) **Sprawa spekulacji i podrożenia cen skór przez kupców i fabrykantów** (ref. p. Łyszczak). 2) **Sprawa bezrobocia** (ref. p. Ander). 3) **Sprawa podatkowa** (ref. p. Petrowicz).

Przewodniczył obradom przełożony związku p. Florsch, nadto obecni byli na wiecu poseł górnośląski p. Stobde, naczelnik Izby rękodzielniczej p. Ptaszek, oraz komisarz P. P. p. Wasilewski.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji nad referatami, w której zabierali głos członkowie stowarzyszenia, oraz prezes drobnych kupców p. Seidenwurm, uchwalono następujące rezolucje:

Wiec protestuje jak najenergiczniej przeciw **nieuczciwemu podbijaniu cen skór** przez fabrykantów i kupców, wskutek czego odium podrożenia obuwia spada niesprawiedliwie na majstrów szewskich, co stawia ich w fałszywem świetle wobec konsumentów.

Wiec uchwalił również odnieść się do Dyrekcji skarbowej z protestem przeciw takiemu **wymierzaniu podatków, które rujnuje pracownie szewskie**, oraz zwrócić się do czynników miarodajnych z żądaniem ażeby **majstrowie, pracujący bez pomocy, byli zwolnieni od płacenia podatków.** Uchwalono nadto celem zwalczania wykonywanej w zawodzie szewskim **fuszerki**, zwrócić się do Depart. przemysłowego z żądaniem **wydania zakazu wykonywania robót szewskich pod murami na ulicach miasta, oraz energicznego wystąpienia przeciw szewcom, wykonującym zawód bez uprawnienia** i karania ich grzywnami.

W końcu polecono zwrócić się do Prezydenta miasta, **aby wszelkie roboty dla funkcjonarjuszów, szkół i Zakładów miejskich, oddawano majstrom szewskim.**

Dorożki lwowskie tanieją!

Z własnej inicjatywy dorożkarze zniżają taryfę jazdy.

Lwów, 23. października.

(—) Zupełna stagnacja w przemyśle dorożkarskim, a w szczególności silna konkurencja taksametrów, spowodowała — jak się dowiadujemy — Przełożeństwo Stowarzyszenia dorożkarzy konnych do przeprowadzenia rewizji swej taryfy. Mianowicie Przełożeństwo dorożkarzy zwróciło się onegdaj do Dyrekcji Policji we Lwowie z memorjałem, w którym prosi o zatwierdzenie zniżonej taryfy i o ostre przestrzeganie jej przez organa policyjne.

Wedle tego projektu obecna taryfa będzie wynosić: dorożka parokonna w dzień i w nocy za pojedyńczą jazdę z punktu na punkt zamiast 1.50—**1.10**, dorożka jednokonna zamiast 1.10 — **80 gr.**, za jazdę do i od dworca dwukonką zamiast 4 zł. — **2.50 zł.**, jednokonką zamiast 3 zł. — **2 zł.**, do rogatek miejskich oraz do oznaczonych miejsc, jak: na Zamek, Targi Wschodnie, Rzeźni miejskiej itp. zamiast 3 zł. — **2.50 zł.** i zamiast 2.40 zł. — **2 zł.**

Za jazdę spacerową za pierwszą pół godzinę 1.80 zł. i 1.40 zł., za dalszy kwadrans 90 gr. i 79 gr. Za pakunek ponad 20 kg. 25 gr.

Memorjał powyższy Dyrekcja Policji przesłała Województwu do zatwierdzenia.

Detronizacja królowej.

Londyn, w październiku.

Urzędowy organ siamski, wydawany w Bangkok, ogłasza osobliwy dekret królewski. Oto król zawiadamia w nim swych poddanych, że rozwiódł się ze swą żoną i przenosi ją napowrót do dawnego stanu, jako księżnę Laksi.

Decyzję swą uzasadnia król tem, że dotychczasowa jego małżonka ma niezgodne usposobienie i nie posiada żadnych wogóle kwalifikacji na królowę. Ze względu więc na interes publiczny król zmuszony był rozwieść się z żoną.

Korespondent „Manchester Guardian“ interwiewował ks. Laksi: Oświadczyła ona ogólnikowo, że dzieje się jej krzywda i zapowiedziała, że odtąd całkowicie poświęci się sprawie emancypacji kobiet.

Aeroplan i psy gończe tropią zbrodniarza.

Nowy Jork, w październiku.

(+) Z Toluca ((Illinois) donoszą: Na jednej z farm policja oblegała niejakiego Joe Stemasa, który zamordował szeryfa i naczelnika policji. Morderca wreszcie uciekł z farmy i ukrył się w olbrzymiem polu kukurudzy. Prawie cała ludność miasteczka wzięła udział w obławie, tropiąc zbiega zapomocą specjalnie sprowadzonych psów gończych. W górze krążył aeroplan, dając sygnały. Dzięki tym połączonym wysiłkom (w myśl zasady „siła złego na jednego", przestępcę wreszcie ujęto i w triumfie odstawiono do więzienia.

—o—

Oryginalna kara.

Nowy Jork, w październiku.

(+) Sąd w Los Angelos (Kalifornia) skazał onegdaj trzech handlarzy wódki, którzy złamali ustawę prohibicyjną. Była to rodzinka Raichów, rodzinka nb. bardzo potężna, choć złożona tylko z trzech osób. Za to każde z nich ważyło ponad 200 funtów, a mianowicie: matka 450 funtów (!), syn Ludwik 290 funtów i córka Chustie — 335 funtów. Sędzia, pod wpływem oryginalnego natchnienia, kazał zważyć tę trójcę grubasów i nałożył na nich karę w wysokości 1 dolara od każdego kilograma żywej wagi. Uczyni to piękną sumkę 1.050 dolarów na rzecz skarbu państwa. Poza tem winowajcy dostali odpowiednie kary wolnościowe.

—o—

Napad rabunkowy na tramwaj.

Berlin, w październiku.

(+) Z Düsseldorfu donoszą: Onegdaj motorowy tramwaju zauważył leżącą w poprzek szyn dużą kłodę drzewa. Gdy zatrzymał wóz i chciał przeszkodę usunąć, z ciemności wyskoczyło trzech zamaskowanych ludzi, którzy przyłożyli mu rewolwery do skroni i zażądali wydania pieniędzy. Konduktorowi, który wzbraniał się zadośćuczynić ich żądaniu, odcięli torbę, kazali motorowemu jechać dalej i zeskoczywszy w pełnym biegu, zniknęli w ciemnościach.

—o—

Skok z wysokości 24000 stóp.

Nowy Jork, w październiku.

Porucznik Artur G. Hamilton, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy, skoczył przy pomocy spadochronu z aeroplanu wojskowego z wysokości 24.400 stóp. Wylądował nietknięty w odległości ośmiu mil angielskich od miejsca startu. Aeroplanem kierował por. Harry Waddington.

Jest to drugi skok z wielkiej wysokości, wykonany w ostatnich czasach przez amerykańskich lotników wojskowych. Mianowicie sierżant Ensel Chambers skoczył przed miesiącem z wysokości 21000 stóp i wylądował w odległości sześciu mil od miejsca startu. W najbliższych czasach mają się odbyć próby skoku z wysokości 30.000 stóp.

Doświadczenia te nie są zabawką, lecz mają na celu zbadanie możliwości uratowania się lotników w razie zepsucia się aparatu lub eksplozji benzyny.

Sport

POGOŃ—19. P. P. 3 : 1 (1 : 0).

Lwów, 23. października.

Do zawodów powyższych wystąpiła Pogoń bez Wacka, Olearczyka, Görlitza, Fichtla i Szabakiewicza. Zawody zapowiadające się początkowo dzięki ładnym akcjom Pogoni dość ciekawie z biegiem gry stawały się co raz bardziej nudne. Pogoń wygrała zasłużenie. Bramki strzelili: Garbień, Batsch (z wolnego)) i Urich. Dla wojskowych zdobył punkt honorowy Müller pięknym strzałem z wolnego.

Sekcja narciarzy „Czarni" komunikuje, że zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 4. listopada br. o godz. 18-ej (6 popoł.). Lokal zostanie podany dodatkowo do wiadomości członków. Porządek dzienny obejmie: 1. Sprawozdanie zarządu i skarbnika. 2. Uchwalenie absolutorjum. 3. Ustalenie wkładek na rok 1926. 4. Wybór nowego zarządu. 5. Wnioski i interpelacje.

—o—

Życie gospodarcze.

Niema inflacji bilonu. Zgodnie z obowiązującemi ustawami dopuszczalna maksymalna ilość bilonu metalicznego i papierowego wynosi 351.5 milj. zł. (po 12 zł. na głowę przy 29.3 milj. ludności Państwa Polskiego). Obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosił 308.128.000 zł., tj. o 43,5 milj. zł. mniej niż dopuszczają obowiązujące ustawy.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 22 października.

Ruch w papierach dywidendowych słabszy. Zaofiarowanie stosunkowo silniejsze niż w dniach poprzednich. Kursa przeważnie utrzymane.

Z akcji bankowych kupiono kilka tysięcy Bk Przemysłowego i kilkaset Bk Hipotecznego.

W dziale akcji przemysłowych ofiarowano Gazolinę w ilości przewyższającej zapotrzebowanie.

Dla akcji cukrowniczych zainteresowanie nie wielkie. W Chybiem tylko sporadyczne obroty, Chodorowskie akcje kupowano w ilości kilkuset sztuk. Potem tylko drobne transakcje.

Poszukiwano Górki po 9'75 (10 00 towar) Parowozów przy braku sprzedających.

Pol. Nafta w zaofiarowaniu bez nabywców.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 22 października.

Hipoteczny 0'35, 0'34, Przemysłowy 0'14, 0'14½, Chodorów 4'—, 4'05, Ghybie 4'—, 4'05, Gazolina 1'15, 1'20. Oikos 1'10, Pezet 0'06, P. T. B. 0'22. Tesp. 3'30.

Giełda zbożowa.

Lwów, 22 października.

Na giełdzie zainteresowanie dla pszenicy czerwonej, za którą płacono w wysokości ostatnich notowań. Poszukiwany owies dla eksportu. Transakcje w fasoli z okolicy brodzkiej. Żyto w zupełnem zaniedbaniu. — Tendencja na ogół utrzymana, dla owsa nieco zwyżkowa. — Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15'50, jęczmień małopolski pastewny —'— do —'—, owies małopolski 16'75 do 17'75.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22. października. (Tel. G. P.) Sztokholm 10.30, Belgja 27.31, Holandja 240.72, Londyn 29.00, N. Jork 5.96, Paryż 26.38, Praga 17.76, Szwajcarja 115.37, Wiedeń 84.39, Włochy 23.89, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa zł. 385.71, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. października. (Tel. G. P.) Paryż 22.60, Londyn 25.14, N. Jork 519, Włochy 20.55, Berlin 1236, Wiedeń 73.15, Praga 15.37, Warszawa 85.00, Białogród 9.27, Bukareszt 2.47 i pół. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. października. (Tel. G. P.) Dolary 708.25, marki niem. 168.58, angielskie 34.27, francuskie 30.85, włoskie 27.97, jugosł. 1253 i pół, **polskie 117—118,** szwajcarskie 136.10, węgierskie 99.40, czeskie 20.97.

AKCJE:

Zieleniewski 121, Fanto 162, Karpaty 107, Galicja 850, Siersza 26, Bank hipot. 4, Kompas 13.3, Portland cem. 250, Nafta 90, Mraźnica 27 i pół, Tepege 4.3—4.5, Browary lwowskie 94.2.

Obroty prywatne.

Lwów, 23. października.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6.03 50 do 6 04 50 dolary kanadyjskie 5 55 — do 5 60'— korony czeskie 0.17 50 do 0.17 66 leje 0.02 50 do 0.02 66 franki francuskie 0.27 33 do 0.27 50 franki szwajcarskie 1.14 — do 1.15'— funty szterlingi 28 25 — do 28 30 — niem. marki nowe 0.00'— do 0.00'—.

ZŁOTO. 20 koron 24 20'— do 24 50 — 20 franków 22.50.— do 22.75'— 20 marek 27.60'— do 27 80'— 10 rubli 30 80 — do 31 00 —

SREBRO. Korona austr. 0.50'— od 0.51'— 5 koron austr. 2 56 — do 2.60'— floren austr. 1 28'— do 1.30'— rubel 2.13 — do 2.15'— kopiejki za rubel 1 00 — do 1 06'—.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 22 października 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	21 października płaca zł	płaca gr	żądaja zł	żądaja gr	transakcja
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	33	—	36	0'34—0'35
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	180	9000	Bank Przemysłow.	—	13	—	15	0'14—0'14½
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	95	4	10	4 00—4'05
1000	2000	50 gr	Chybie	3	95	4	10	4'00—4 05
1000	800	80000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	10	1	25	1'15—1'20
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski		—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.		—	—		—
1000	4000	—	Oikos	1	05	1	15	1'10
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—		—
500	200	1000	Pezet	—	05	—	07	0'06
850	175	—	Pocisk	—		—	—	—
1000	500	7550	Pokncie	—	—	—	—	—
500	850	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	21	—	23	0'23
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	800	860	Rohn Zieliński	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—		—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—		—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	850	—	Tespy	3	25	3	35	3'30
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex		—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob		—	—		—
1000	520	15000	Polbal			—		—
1000	210	—	Polsot		—	—		—
140	240	[illegible]	Tohan	—	—	—		—
[illegible]	300	—	Wawel		—	—		—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

MŁODY ELEKTROMONTER, obznajomiony z obsługą maszyn parowych, stałych i lokomobilowych, jakoteż motorów wybuchowych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod **H. T.** 7107-3

INŻYNIER-CHEMIK poszukuje posady. Adres: Lwów, Zielona 54. I. piętro, drzwi 4. 7080-4

TECHNIK DENTYSTYCZNY z 7-letnią zagraniczną praktyką, poszukuje posady. Doller w Kutach, obok Kołomyji. 7078-5

ASPIRANT farmacji (9 miesięcy praktyki) poszukuje posady prowincjonalnej za wikt i mieszkanie lub we Lwowie. Zgłoszenia do Admin. pod „Chemik“. 7147

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

KOEDUKACYJNE Kursa maturyczne „Oświata“. Dla zaawansowanych w materjale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie maturycznym gimnaz. Kursie z 4 i 6 klas gimnaz. Sekretarjat kursów czynny codziennie od 12—1 i od 5—6 w Instytucie Paderewskiego, Lwów, Miłkowskiego 11. 7018-3

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

DWA PIECE przenośne majolikowe, patentowane, warszawskiej firmy „Halis“ są okazyjnie do sprzedania. Wiadomość 3. Maja 19, u dozorcy. 7098

PARCELE przy Grochowskiej po 18 zł., przy drodze Wuleckiej po 12 zł., Sadownickiej po 5 dol. sprzeda „**Celeritas**“, Jagiellońska 17. 7081

WILLA, NOWA, W BRZUCHOWICACH, trzy pokoje, kuchnia, słoneczne, weranda, przedpokój, sień, strych, piwnica. Ogród kwiatowy, 40 drzewek owocowych, obwód 520 sążni, natychmiast do sprzedania za gotówkę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Alojzy Jacobi, Lwów, Zimorowicza 14. 7034-3

SYPIALNIĘ wiedeńską, salon Biedermayer szafy, garnitury klubowe, salonik jedwab. kryty, sypialnię na 1 osobę sprzeda tanio Hala Aukcyjna, Akademicka 3. telef. 30—54. 7152-2

PRALNIA mechaniczna z powodu wyjazdu do sprzedania. Do pralni należy sklep frontowy, mieszkanie z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju z wszelkiemi wygodami, gaz, elektryka, natychmiast do objęcia. Oferty pod „Stella“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska. 7150-2

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

WSPÓLNY pokój dla panienki do wynajęcia z wiktem albo bez wiktu. Ormiańska 15, II piętro, na prawo. 7142-3

MIESZKANIE do wynajęcia dla kawalera z wiktem albo bez wiktu. Ormiańska 15, II. piętro, na prawo. 7142-3

ODDZIELNY pokój dla pań zaraz do wynajęcia, z wiktem lub bez. Grunwaldzka 9/II, na prawo. 7144

ZA ODSTĄPIENIE 1 pokoju i kuchni urządzę pierwszorzędną stację radjo-odbiorczą z wszelkimi przyborami. Zgłoszenia pod „Radjo“ do adm. 7134 2

POKÓJ, komfort, tylko z utrzymaniem dla 2 osób. Sodowa 6, prawy parter, boczna Potockiego. 7126-2

DWA pokoje z kuchnią w Brzuchowicach naprzeciw stacji kolej. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego l. 12. I. piętro. 7146-2

DWA POKOJE z komfortem, ewentualnie 3 pokoje za odstępnem lub wyższym czynszem poszukiwane. Zgłoszenia od 1 do 3-ciej, Nabielaka 15, II piętro na prawo. 7122-2

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia **Adm. „Gazety Porannej“** pod „Spokojny“ 5322-10

LOKAL handlowo-przemysłowy 3 ubikacje centrum, zaraz wynajmie gospodarz. Piec łazienkowy okazyjnie sprzedam. Wiadomość Tarnowskiego 94. — Kukol. 7153

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

ALBUM malarstwa polskiego. Wytworne album, zawierające 50 barwnych reprodukcyj obrazów mistrzów polskich. Wielkość 38×28 cm. Cena zł. 50. Z przesyłką za pobraniem zł. 52.50. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. 6027-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Lachs Benjamin, Wolanka. 7139

POSZUKUJĘ pożyczki 2 do 3 tysięcy dolarów, w dobrze rentującym się majątku przemysłowym. Procent miesięczny, według umowy. Ubezpieczenie hipoteczne na pierwszem miejscu, lub wekslowe. Wiadomość: Kielawa, notarjat, plac Marjacki 10, Lwów. 7127-3

KRAWATKI naprawiam i przerabiam Tarnowskiego 3. II. p. na lewo. 5887-?

WALCE MŁYŃSKIE SECKA dostarcza natychmiast ze składu „Rolindustria“, Lwów, Fredry 9. 7154 5

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5795 4

KOMPLETNA WYPRAWA KUCHENNA: Kredens, stół, ławka, taboret, 2 stolnice, prasowaczka tylko 90 zł. w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. 7141 4

PANOWIE nie wyrzucajcie starych kapeluszy lecz dajcie takowe przerabiać na najnowsze fasony do Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5889-12

Przyborniki RICHTERA
po cenach fabrycznych
poleca **„SARMACJA“**
Lwów, Akademicka 8. 6045

Do P. T. Klijentów.
Odlewarnia metali **Jana Kupickiego** przy ul **Sykstuskiej l. 30** prowadzona jest obecnie pod zarządem **p. Edwarda Pfeiffera** o czem zawiadamiam i proszę o poparcie
7025 **Marja Kupiecka.**

Poszukuję poważnej firmy w celu dostarczenia ręcznie łupanych
KLEPEK
z drzewa dębowe o dla beczek do piwa i win. Reflektuje się na dostawę kilkuset wagonów rocznie Oferty
w języku niemieckim do:
AUGUST LANGENDOERFER,
Fass holz-Grosshandlung,
Karlsruhe i/B.
714 Deutschland

Celem uzyskania odszkodowania za
zaginione transporty ropy i produktów naftowych
w drodze przez Węgry w jesieni 1918 r. prosimy podać dotyczące szczegóły pod ad. **Inż. E. Iwanicki, Kraków, Wielopole 3** parter. Osobiste zgłoszenia między godz. 4—5 popoł.



Firm. 674. Stow. V. 238. **Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego.** Do rejestru wpisano dnia 12. lipca 1925 r. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: Centralna Kasa Rękodzielnicza we Lwowie, stow. zarej. z ogr. por. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 30. stycznia 1925 r. — uzgodniono statut z przepisami ustawy o spółdzielniach. Brzmienie firmy odtąd: Centralna Kasa Rękodzielnicza, spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: 1) udzielanie członkom kredytu osobistego (eskont weksli, rachunek bieżący, pożyczki skryptowe); 2) eskont, pretensji książkowych członków, zaliczkowanie otrzymanych przez członków zamówień; 3) załatwianie inkasów członków, odbiór wpłat na rachunek osób trzecich; 4) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa; 5) przyjmowanie oprocentowanych wkładek pieniężnych i wydawanie imiennych dowodów wkładowych; 6) zaciąganie pożyczek; 7) reeskontowanie weksli, znajdujących się w posiadaniu Spółdzielni; 8) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych. Podstawową działalność swą: udzielanie pożyczek — Spółdzielnia ogranicza wyłącznie dla członków. Udział członka wynosi 100 zł. płatny w całości jednorazowo albo przez wpłacenie 25 zł. przy przystąpieniu, zaś resztę w dziesięciu równych ratach miesięcznych po 7.50 zł. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto dalszą kwotą, równającą się jednokrotnej wysokości udziału. Zarząd spółdzielni składa się odtąd z 2—3 członków i 1—2 zastępców. Członkami zarządu wybrani: pp. Gustaw Pammer, właściciel ślusarni, fabryki maszyn i odlewni żelaza; p. Bendl Marjan, właściciel pracowni blacharskiej i p. Litwin Karol, właściciel pracowni obuwia i handlu skór, zaś zastępcą wybrano p. Gustawa Kawczyńskiego, właściciela pracowni obuwia. Zatwierdzenia Rady nadzorczej wymagają uchwały Dyrekcji w odniesieniu do osób trzecich dotyczące: Najmowania lokalności dla spółdzielni, do nabycia sprzedaży i obciążania nieruchomości, oraz nabycia i sprzedaży ruchomości wartości przekraczającej 500 zł.; do unormowania warunków, przyjmowania i wypłaty wkładek oszczędności, c) do ustanowienia sposobu lokowania rezerw, d) do nabywania udziału w innej spółdzielni lub przedsiębiorstwie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółdzielni umieszczą swe podpisy dwaj członkowie zarządu lub w razie przeszkody jeden zastępca względnie delegat Rady Nadzorczej przez nie do tego upoważniony. Rada Nadzorcza składa się z 6—9 członków i 2—3 zastępców. Ogłoszenie spółdzielni pomieszczane będą w „Gazecie Porannej“ we Lwowie. Postanowienia o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach. 7143
Sąd okręg. cyw., jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 20. czerwca 1925.



Raglan zimowy . . . . 60 zł.
Ulster zimowy . . . . 60 zł.
Ubranie ciepłe wełniane starszy fason 60 zł.
TELEFON Nr. 26-83.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 4.00
Za granicą . . . . . Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Naczelny Redaktor: Konarski.
Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI